IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 198)
z dnia 13 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 198)

13 czerwca 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Leszka Galemby (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie problemów w produkcji oraz sytuacji na rynku nawozów w Polsce w latach 2022–2023.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Karol Rabenda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Tomasz Kuśnierek** pełniący obowiązki zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Tomasz Hinc** prezes zarządu Grupy Azoty SA, **Marcin Kowalczyk** prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA, **Ryszard Czaicki** prezes zarządu Małopolskiej Izby Rolniczej, **Michał Sobczyk** członek Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona", **Piotr Godlewski** dyrektor Biura Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obsługi Rolnictwa POLSOR, **Michał Zarzecki** członek Podlaskiej Izby Rolniczej oraz **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gontarz**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP na wniosek grupy posłów przekazany dnia 26 maja bieżącego roku do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Lechem Kołakowskim na czele. Witam przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych z panem podsekretarzem stanu Karolem Rabendą na czele. Witam pana Tomasza Kuśnierka, pełniącego obowiązki zastępcy prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pana Tomasza Hinca, prezesa Zarządu Grupy Azoty SA, pana Marcina Kowalczyka, prezesa zarządu Zakładów Azotowych „Puławy", przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości. Serdecznie witam.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie problemów produkcji oraz sytuacji na rynku nawozów w Polsce w latach 2022-2023. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Romualda Ajchlera o uzasadnienie wniosku.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, zdecydowałem się podpisać i wystąpić z wnioskiem o to, aby Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wysłuchała informacji na temat sytuacji, jaka panuje na polskim rynku nawozów, w tym szczególnie nawozów sztucznych. Dlaczego? Otóż nawozy mają szczególnie duży wpływ i są kosztotwórcze, jeśli chodzi o produkcję rolną. One niekiedy decydują o tym, czy rolnik będzie miał dochód z prowadzonego gospodarstwa, czy stratę. Ale też decydują o tym, czy będzie miał w dzisiej-

szej sytuacji za co te nawozy kupić. Huśtawka cenowa, jaka panuje na rynku nawozów, w dalszym ciągu jest nie do zaakceptowania. Od kogo, jak od kogo, ale od rządu powinniśmy żądać – albo na początku prosić o to – aby do tej stabilizacji doprowadził. Jest szereg momentów, jest szereg metod, które można zastosować, aby ceny nawozów nie były w takiej wysokości i na takiej huśtawce, jak w chwili obecnej. I o tym, czy będzie w polskim rolnictwie lepiej, czy gorzej, decydują, czy będzie decydować w najbliższych miesiącach moment, kiedy dochodzić będzie do następnego, już praktycznie mówiąc, stosowania nawozów. Bo właściwie, z wyjątkiem niewielu roślin, nawozy zostały zakupione i zastosowane niejednokrotnie za kredyty, które rolnicy byli zobowiązani zaciągnąć. Zresztą ja nie pamiętam takiej sytuacji, aby taki problem tkwił w polskim rolnictwie, od wielu lat, a w tej Izbie jestem już 24 lata – chyba w czerwcu miną. Przenigdy nie spotkaliśmy się z taką sytuacją, żeby rolnik, kupując nawozy, z góry nie wiedział, czy z tego będzie efekt końcowy, czy nie. Minister rolnictwa, odpisując na tę propozycję, podał szczegóły tabelaryczne dotyczące ceny nawozów i jak to się przedstawiało, z których niewiele można odczytać. Przede wszystkim niejednokrotnie mijał się z prawdą, jeśli chodzi o kwestię cen nawozów.

Proszę państwa, co jak co, ale ceny nawozów – i to rolnicy mają tego pełną świadomość – zależą od wielu czynników. Między innymi od energii, od zużycia innych substancji, które są potrzebne do wytwarzania nawozów, lub od importu takowych, aby je stosować. Nie wynika to z kosztów, jakie ponoszą producenci, lecz wynika przede wszystkim z dopasowania ich do rynku, z jakim się spotkaliśmy. Nie może być tak, albo nie powinno być tak, że ceny nawozów z miesiąca na miesiąc rosły do niebagatelnych kwot. Myślę tu przede wszystkim o azocie. Dochodziło do takiej sytuacji, że ceny były wyższe o prawie 100% niż w normalnych warunkach gospodarczych. 100% i więcej. Nie chcę tutaj państwa zanudzać szczegółami tej kwestii.

Dlatego chcieliśmy usłyszeć na tym posiedzeniu, co rząd zamierza zrobić, aby tę sytuację przerwać – mimo to, że obserwujemy na tę chwilę na rynku niewielką, ale jednak stabilizację. Ona dokładnie zostanie określona wtedy, kiedy rolnicy po raz wtóry zaczną nabywać nawozy – począwszy od soli potasowej, skończywszy na innych nawozach, których nie produkujemy w Polsce albo mamy produkcję w bardzo ograniczonej ilości.

Proszę państwa. jeżeli nie poprawimy sytuacji nawozowej w rolnictwie, to nie poprawimy sytuacji ekonomicznej rolnictwa. I obietnice nie wniosą nic albo niewiele wniosą w to, o czym dzisiaj mówi rząd, o czym dzisiaj mówi minister rolnictwa, o czym mówią partie polityczne, że dbać będą o polskie rolnictwo, że dbać będą o to, aby polskie rolnictwo się rozwijało. Głównym czynnikiem, jak powiedziałem, są środki produkcji w rolnictwie. Na nie najbardziej trzeba zwrócić uwagę. Ponieważ autorów tegoż wystąpienia jest wielu, panie przewodniczący, prosiłbym, aby kolega uzupełnił moją wypowiedź i zabrał głos.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi od miesiąca, można powiedzieć, więc nie podpisywałem tego wniosku, ale oczywiście go popieram. Ten wniosek i nasza decyzja o zwołaniu w trybie art. 152 tego posiedzenia były podyktowane spotkaniem po pierwsze, zespołu parlamentarnego lubelskiego, a później Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, na którym omawialiśmy sytuację w Zakładach Azotowych w Puławach. Zostało przedstawione, że strata za pierwsze półrocze 2023 roku Zakładów Azotowych wynosiła około 282 mln zł. Strata całej grupy to chyba 500 mln zł. Zatem poprosiliśmy o zwołanie i przedstawienie informacji, w jakim kierunku idzie ta działalność i Zakładów Azotowych czy całej grupy. To jest dla nas bardzo ważne z punktu widzenia i województwa lubelskiego, i oczywiście całego kraju.

Zdajemy sobie sprawę, że ceny nawozów to przede wszystkim cena gazu. Podyktowane to było wzrostem na giełdach cen gazu i wtedy nastąpiło ograniczenie produkcji nawozów – to po pierwsze. Po drugie, ciekawi jesteśmy, jak nasz przedstawiciel – bo tego naprawdę nie wiem – głosował w Radzie Unii Europejskiej, kiedy to znoszono

cło na mocznik i amoniak. To było w 2022 roku, więc prosiłbym rząd o odpowiedź w tej sprawie. Jeżeli będziemy już mieć informacji, jak głosował nasz przedstawiciel, to zapytamy czy rząd polski w ślad za tym wystosował jakiekolwiek pismo, żeby to cło zostało przywrócone? Bo wtedy był masowy import nawozów – i to nawozów tanich, jak nas informowano – z różnych krajów trzecich krajów do Unii Europejskiej. Można powiedzieć, że ten import wzrósł o około 24%.

Jak wynika z informacji, którą posiadamy, zapasy nawozów są duże. Cena spadła. Co bardzo interesujące, przedstawiciel, który sprzedaje te nawozy, a współpracuje z Zakładami Azotowymi w Puławach, kupił te nawozy, ponieważ jak powiedział na spotkaniu jest patriotą. I niech to nie zabrzmi górnolotnie czy patetycznie – kupił po dużej cenie, jaka była wtedy oferowana przez Zakłady Azotowe w Puławach. Dzisiaj ma problem ze zbyciem tychże nawozów, bo cena konkurencyjna jest niższa od ceny zakupu.

Kolejną kwestią jest, jak się wydaje, bardzo istotną jest sprawa strategiczna – propozycja Orlenu dotycząca połączenia Zakładów Azotowych z firmą Anwil S.A., czyli spółką Orlenu. To ma być, jak było powiedziane, biznesowy projekt i ratunkowy dla Zakładów Azotowych. Czytam w różnych opiniach, że to może być również projekt, który zagrozi funkcjonowaniu całej Grupy Azoty. Takie są wypowiedzi. Chociaż pan prezes Hinc zgodził się z tym, że ten projekt zaprezentowany przez pana prezesa Obajtka jest bardzo dobry i bez tego Grupa Azoty będzie funkcjonowała… Ciekaw jestem, jaki jest stan formalnoprawny na dzisiaj. Oczywiście pan prezes Obajtek na konferencji przedstawił, że ta kwestia zostanie rozstrzygnięta do końca tego roku, że są zlecone badania due diligence, czyli dogłębna finansowa analiza firmy i na tej podstawie będą podjęte decyzje.

Konkludując, jaka była decyzja rządu polskiego w sprawie zniesionego cła na nawozy do Unii Europejskiej? Czy była reakcja później w związku ze spadkiem gazu i spadkiem cen nawozów? Czy rząd polski w tej sprawie interweniował w jakikolwiek sposób w Radzie, czy też w Komisji Europejskiej? I to są te pytania, na które chcielibyśmy otrzymać odpowiedzi ze strony ministra, czy też przedstawicieli spółki, w której przecież Skarb Państwa ma udział wiodący. Już nie będę mówił o tym wątku, o którym rozmawialiśmy – o firmie Acron, która dzisiaj jako firma Norica Holding właściciela rosyjskiego, pana Mosze Kantora, ma 20% akcji w całej Grupie Azoty. W ogóle, jaka jest reakcja na te aktywa? Spółka przedstawiła informację, że pan Mosze Kantor nie ma wpływu… Chociaż przedstawiciel Zakładów Azotowych z Puław powiedział, że ten nawóz tani, który przychodzi właśnie różnymi drogami do Polski, to między innymi – nie wiem, czy to jest prawda – to właśnie nawóz tego właśnie właściciela Mosze Kantora, który nota bene jest na liście sankcyjnej Unii Europejskiej i został objęty sankcjami Unii Europejskiej. Tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję wnioskodawcom i poproszę pan ministra Lecha Kołakowskiego o udzielenie odpowiedzi i przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tytuł tej informacji to bardzo ważny temat, ale chcę też państwu przekazać, że informacja dotyczy nie tylko kwestii związanej z jurysdykcją Ministerstwa Rolnictwa Rozwoju Wsi. Bardzo cieszę się, że jest obecny przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych, który odniesie się do części produkcyjnej. Natomiast odnosząc się do głosów szanownych panów posłów przedmówców, pragnę przypomnieć, że tu wiele osób zajmuje się nie pierwszą kadencję kwestiami rolnictwa, w tym nawozów. Chcę przypomnieć, że w ubiegłym roku doszło do agresji Rosji na Ukrainę i skutków z niej wynikających. Czynnikiem decydującym, czynnikiem najbardziej groźnym dla produkcji nawozów w Polsce, był wzrost prawie o 1000% cen gazu. Tego nie było nigdy. To jest nowa sytuacja, z jaką spotkał się nie tylko rynek Polski czy europejski, ale wręcz rynki światowe.

Szanowni państwo, w kwestii związanej z resortem rolnictwa, pragnę przekazać, że w ubiegłym 2022 roku, reagując na trudną sytuację na rynku nawozów mineralnych, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło działania na rzecz stabilizacji cen nawozów w celu wsparcia polskich rolników, którzy odczuli skutki wzrostu kosztów nawozów

spowodowanego obecnym kryzysem geopolitycznym i związanymi z nim sankcjami. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął program pomocowy przeznaczony na wsparcie sektora rolnego. I tu pragnę, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zauważyć, wręcz wskazać, że Polska jako jedyne państwo w Unii Europejskiej zastosowało mechanizm dopłaty do zakupionych z nawozów mineralnych. Ponad 418 tys. rolników otrzymało kwotę 2,6 mld zł z tytułu pomocy przy zakupie nawozów mineralnych. Obecna sytuacja też wskazuje, że podjęte kolejne działania, również za zgodą Komisji Europejskiej… Od wczoraj ARiMR przyjmuje wnioski. Chcę powiedzieć, że ta inicjatywa uruchomiła pomoc dla producentów rolnych, którym zagraża utrata płynności finansowej w związku z zakłóceniami na rynkach rolnych spowodowanymi, jak wskazałem, agresją Rosji na Ukrainę. Chcę powiedzieć, że na dofinansowanie do zakupów w okresie od dnia 16 maja 2022 r. do dnia 31 marca 2023 r. nawozów mineralnych innych niż wapno nawozowe i wapno nawozowe zawierające magnez od podmiotów prowadzących działalność w zakresie obrotu nawozami lub sprzedaży wnioski będzie można składać do dnia 14 lipca bieżącego roku. Środki zaplanowane na ten cel to 4,7 mld zł. Zasady i stawki są identyczne jak w poprzednim naborze. Pomoc dotyczy pierwszych 300 ha w gospodarstwie, niezależnie od jego wielkości.

Szanowni państwo, jeszcze raz chcę podkreślić ten fakt – Polska jako jedyne państwo w Unii Europejskiej, pochyliło się w ten sposób, udzielając pomocy rolnikom, udzielając pomocy polskiej wsi, widząc skutki związane z wojną. Tutaj będę prosił teraz pana ministra, kolegę z aktywów państwowych, o informacje w części dotyczącej produkcji. Panie ministrze, jeżeli mógłby pan, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Oczywiście. Panie ministrze, bardzo proszę, udzielam głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Karol Rabenda:

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, jeśli chodzi o kwestie produkcyjne czy stabilności produkcji, to nieprawdą jest to… W zasadzie to padało na poprzednim posiedzeniu Komisji w środę – że tu są problemy. To, że spółka ograniczała produkcję w sierpniu zeszłego roku, to był efekt gigantycznych wzrostów cen surowca. Gaz, który kosztował przed wojną 20 euro za megawatogodzinę, sięgał 320 euro czy nawet więcej za megawatogodzinę. 80% kosztów nawozów produkowanych w Puławach to jest gaz. Ceny gazu determinowały ceny nawozów, które były nieakceptowalne przez rolników. Tu oczywiście ministerstwo rolnictwa wprowadzało wcześniej mechanizmy łagodzące. Ale pewnych barier nie da się przeskoczyć, bo jeśli rolnik nie jest w stanie kupić nawozów, to nie ma sensu ich produkować w takich wolumenach jak w sytuacji normalnej. Musimy pamiętać o tym, że sytuacja na rynku nawozowym nie jest w ostatnich dwóch latach normalna, bo ceny głównego surowca też nie są normalne. Ta wojna energetyczna, którą wypowiedział Władimir Putin w zasadzie całej Europie Zachodniej, spowodowała to, że mieliśmy niespotykane różnice cenowe, jeśli chodzi o surowce w całej Europie. Warto podkreślić, że produkcja w podmiotach, które są w nadzorze Ministerstwa Aktywów Państwowych w Polsce, miała miejsce. Ona oczywiście była dostosowana do sytuacji popytowej, ale jeśli chodzi o dostępność i produkcję nawozów w Polsce, to one były. Warto też podkreślić, że w Europie Zachodniej większość producentów po prostu przestała produkować i nie przejmowali się tym, co będzie się działo z rolnictwem w ich krajach – tylko po prostu podejmowali decyzję stricte biznesowe, krótkoterminowe. Nie wiem… To już jest ich wybór, a my w Polsce produkowaliśmy te nawozy i ta dostępność była. Problem był oczywiście cenowy, ale nie można powiedzieć, że w Polsce występowały problemy z produkcją.

Jeśli chodzi o pytania odnośnie do Orlenu – panie pośle, widzieliśmy się w środę. Ja wiem, że są wymagania od rządu Zjednoczonej Prawicy, w ogóle od podmiotów, które są u nas, żeby działać szybko. Ale w ciągu w zasadzie kilku dni nic więcej się nie zmieniło w stosunku do stanu ze środy. Jesteśmy na etapie podpisania porozumienia o zachowaniu poufności. Tutaj niczego nowego państwu nie powiemy, poza tym, że trwają analizy.

Jeśli chodzi o udziałowca mniejszościowego, pana Kantora, to jego wpływ na spółkę już wcześniej przed wybuchem wojny był zerowy. Pomimo posiadanych udziałów nie

miał ani przedstawiciela w radzie nadzorczej, ani żadnego wpływu na funkcjonowanie zarządu. A po wprowadzeniu ustawy sankcyjnej jego udziały zostały zamrożone, więc on nawet nie może występować na walnym zgromadzeniu. Zatem jakieś takie plotki – nie wiem, jak określić to, co przytaczał pan poseł – że ktoś coś powiedział, nie mają pokrycia w rzeczywistości. Wpływ pana Kantora na funkcjonowanie polskich zakładów jest zerowy i taki był przed wprowadzeniem sankcji. A teraz… Mniejszy nie może być. Jego udziały są zamrożone.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Mogę ad vocem, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Jeżeli pan chce zadać pytanie, to bardzo proszę.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pan minister powiedział, że to są plotki. Odsyłam do protokołu. To powiedział przedstawiciel Związku Zawodowego „Solidarność", że ten nawóz, jeżeli mówimy o tej materii, jest prawdopodobnie sprowadzany przez Mosze Kantora. Ale po pierwsze, ja zaznaczyłem, że ta informacja nie jest sprawdzona. Po drugie, pan minister powiedział, że coś jest nieprawdą, tylko nie wiem, co w swoim wywodzie pan udowodnił, że jest nieprawdą… Bo ja mówiłem o cenach gazu, które skoczyły. Mówiłem o tym pomyśle połączenia Orlenu i Zakładów Azotowych. Zadałem pytania dotyczące Unii Europejskiej. Jak przedstawiciel głosował w Radzie Unii Europejskiej odnośnie cła i czy rząd Polski wystosował jakiekolwiek pismo, żeby te cła zawiesić? Takie dwa konkretne pytania. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister odpowie.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Ja nie odnosiłem się do pana wypowiedzi, tylko do tego, co się pojawia w niektórych mediach czy wypowiedziach w ogóle, że produkcja w Polsce jest zagrożona. Nie jest w żaden sposób zagrożona i to nie jest prawdziwe twierdzenie. Bo zarówno Puławy, jak i inne zakłady nawozowe produkują i produkowały przez cały okres kryzysu.

Jeśli chodzi o stanowisko Polski, to to są kwestie podatkowe, to są kwestie ceł. Nie wiem… Ministerstwo Finansów za to odpowiada, więc musiałbym zaciągnąć stamtąd tę informację, żeby nie wprowadzić nikogo w błąd.

Trzecia kwestia. Odnośnie wypowiedzi pracowników – albo ja nie rozumiem, albo mamy jakiś… Przedstawiciel „Solidarności" powiedział, że są w Polsce nawozy, które prawdopodobnie albo być może są właśnie pochodzenia rosyjskiego czy pośrednio rosyjskiego i może są to nawozy pana Kantora – ale to kompletnie nie ma nic wspólnego z produkcją i wpływem pana Kantora. Bo ta osoba nie ma wpływu na działalność spółki. To są rozbieżne sprawy. Jeśli jest możliwość importu i prywatni przedsiębiorcy ściągają nawozy od pana Kantora, to co ma to wspólnego z produkcją w Grupie Azoty?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów? Bardzo proszę, pani poseł Marta Wcisło.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie wiem, jak to określić, ale mam ogromne szczęście dzisiaj widzieć po raz pierwszy jako posłanka z Lublina prezesa Azotów Puławy, z którym próbowałam się wielokrotnie spotkać. Wspólnie z kolegą byliśmy na kontroli. Niestety odmówiono nam możliwości kontroli poselskiej. A odpowiedzi na pismo, które wysłaliśmy, były zdawkowe, zbywające, a momentami wręcz kłamliwe. Zaraz powiem konkretnie, jakie.

Panie prezesie, to nie jest wcale takie śmieszne. To co mówię, nie jest wcale takie śmieszne. Cytuję: „Tak źle w puławskich Azotach, jak teraz nie było nigdy”. To są słowa pana pracowników – jeśli pan ich słucha, jeśli pan się z nimi utożsamia. To są słowa pracowników, którzy protestowali przed zarządem spółki, do których nie miał pan odwagi wyjść. Dzisiaj pan się tutaj śmieje. To wcale nie jest śmieszne, bo wasze rządy doprowadziły do… Nie wiem, jak to ująć w sposób cenzuralny… Ale można powiedzieć, że doprowadziły do tak dużej destrukcji produkcji i zaorania niektórych gałęzi produkcyjnych, że tak źle jeszcze nie było. Rozumiem argumenty, które wcześniej pana poprzednik przedstawiał. Na pytanie, dlaczego została wstrzymana produkcja – pytaliśmy na kontroli poselskiej z koleżanką Dorotą Niedzielą – i pan prezes ówczesny, Hryniewicz, odpowiedział, że surowiec do produkcji nawozów jest zbyt drogi, aby w takich cenach produkować nawozy, aby ta produkcja była po prostu rentowna. I rzeczywiście jest to argument zasadny. Pod koniec 2022 roku cena za megawatogodzinę wynosiła około 300 euro. Pod koniec tego roku 180 euro. A obecnie jest to 30 euro za megawatogodzinę. I co się dzieje, szanowni państwo? Wydawałoby się, że skoro surowiec staniał, to produkcja powinna ruszyć pełną parą. Tymczasem w zakładach po pierwsze – przed chwilą rozmawiałam z pana pracownikami... Obecnie oczywiście na czas trwania posiedzenia Komisji i tego całego zamieszania, które się dzieje wokół Azotów, jest wznowiona produkcja nawozów. Ale to tylko, szanowni państwo, są takie ruchy pozorne. W międzyczasie idą zwolnienia – właściwie nie przedłuża się umów o pracę. 140 osób straciło pracę. Z ponad 40 rozwiązano umowę o pracę, podczas gdy zarząd ma się dobrze, puchnie – o czym świadczą stanowiska i wynagrodzenia, w tym pańskie, panie prezesie, od ujawnienia którego pan się uchyla.

Kolejną rzeczą jest, szanowni państwo, polityka firmy, jeśli chodzi o rolę puławskich Azotów w całej grupie. Puławskie Azoty, to perła, nasza perła na Lubelszczyźnie, która zatrudnia kilka tysięcy osób. To zakład wiodący, który produkuje nie tylko nawozy, ale też produkuje chemię, która niestety została wstrzymana. Wstrzymano całkowicie produkcję kaprolaktamu i melaminy. Przeniesiono tę produkcję do Tarnowa. Mówi się, że nasz produkt jest półproduktem. Ale za to do Tarnowa już spółka – co jest rzeczą tajną i spółka to ukrywa – odprowadza ogromną kwotę za znak towarowy, który zamieszcza na opakowaniach. To jest taka mała, piękna, granatowa jaskółka, za którą w ubiegłym roku Puławy zapłaciły 36 mln, a w 2021 roku 15 mln zł. Oczywiście uznano to za informację tajną, zamieszczając ją jednocześnie w sprawozdaniu, które jest jawne.

Wiele informacji, podobnie jak z cenami gazu, zawarte jest w sprawozdaniu, które zarząd jest zobligowany zamieszczać, ale nam posłom opozycyjnym mydli się oczy i zasłania się wszystko tajemnicą firmy. Dziś, szanowni państwo, w puławskich Azotach i w Puławach– bo puławskie Azoty to jednocześnie miasto – są ogniwa połączone... To jest największy zakład pracy dla Puław i okolic. Jak mówią pracownicy, nikt nie zna dnia ani godziny – czy danego dnia nie zostanie zwolniony bądź przesunięty. Przez kilka miesięcy od sierpnia 2022 roku zakład nie pracuje w pełni. W tej chwili całkowicie jest wstrzymana chemia. Zatem pytam, panie prezesie, czy obecna polityka prowadzona przez zarząd, czyli wstrzymania produkcji, a tym samym doprowadzenia do złych wyników finansowych – bo jeśli zakład nie produkuje, no to nie ma dobrych wyników, szanowni państwo… To jest oczywiste. Przy niskich cenach gazu…to jest polityka prowadzona po to, aby puławskie Azoty zostały przejęte za grosze przez Anwil? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. Będę jeszcze kontynuowała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, może pierwsze pytania do ministra rolnictwa… Chciałabym zapytać, ilu ostatecznie rolników otrzymało dopłaty do nawozów w poprzedniej edycji, czyli w 2022 roku? Tam jest kilka niejasności. Jaką powierzchnię gruntów – oddzielnie dla upraw rolnych i dla łąk pastwiskowych oraz traw na gruntach ornych – objęły dopłaty w 2022 roku? Ile łącznie przeznaczono z budżetu państwa na dopłaty do nawozów w 2022 roku? Rozumiem, że to jest 2,6 mld. Na jakiej

podstawie oszacowano tegoroczne wydatki na dopłaty do nawozów – te 4,7 mld zł? Ilu rolników skorzysta z tegorocznych dopłat i na jakiej powierzchni? Czy państwo macie te analizy, jaką powierzchnię będzie to obejmowało?

Inne ważne pytanie. W związku z tym, że mamy bardzo dużo informacji, iż sprowadza się nawozy z zagranicy, które są obecnie tańsze, to jak to możliwe, że niemieckie i inne nawozy azotowe weszły na polski rynek, bo są tańsze? A rząd dopłaca. Czy jest jakiś mechanizm, który mówi o tym, że dopłaty do nawozów dotyczą tylko tych, które są produkowane w Polsce? Czy też dotyczą tych sprowadzanych? Bo jeżeli ktoś kupuje u dystrybutora i ma rachunek, to dostaje dopłaty. Stąd moje pytanie, ile z tych 4,7 mld będzie zasilało zachodnich producentów, a nie polskie Azoty czy Azoty w Puławach. Czy robiliście w ogóle takie analizy i sprawdzaliście, czy to jest tak, że część czy większa część tych nawozów to są nawozy pochodzące z importu? To bardzo ważne pytanie. Myślę, że ministerstwo powinno się nad tym zastanowić. Jeżeli mamy dopłacać, to chyba nie będziemy 4 miliardów przeznaczać na wzmacnianie producentów nawozów z zagranicy. To by było tyle, jeżeli chodzi o ministerstwo rolnictwa.

A teraz przechodzę do Azotów Puławy, bo tak jak pani poseł wspomniała, byliśmy na kontroli. Co takiego się wydarzyło, że w ciągu tak krótkiego czasu, mimo ogromnego spadku – mówi się o 25 euro za tą jednostkę – Puławy ograniczyły tak znacznie produkcję? Ja pamiętam, jak pan prezes był tutaj w tamtym roku. Byliśmy w listopadzie, byliśmy w lutym… W listopadzie pan opowiadał o tym zresztą – wynotowałam sobie – że w pierwszym półroczu 2022 roku Azoty miały 1,6 mld zł skonsolidowanego zysku, że w 2021 miały tylko 257 mln zł i to jest taka duża różnica. Były to ogromne zyski. Przychody ze sprzedaży – 13 mld zł w stosunku do 6 mld zł w 2021 roku… Przedstawiał nam pan bardzo rozległe plany i strategie do 2023 roku. Budowę tych małych reaktorów atomowych… Wszystko szło w takim kierunku, że te ogromne zyski powodują, że państwo będą rozwijać swoją firmę, po czym dowiadujemy się, że państwo macie straty. Nagle się okazuje, że firma, która jest perełką, ma straty i to mimo to, że – przypomnę – cena gazu spadła. W tle pojawia się natychmiast Anwil. O ile pamiętam, to pana pracownik nas dokształcił i dokładnie powiedział, że ten Anwil to jest jakiś procent – właściwie w nawozach on nie ma większego znaczenia. Wtedy Anwil zamknął swoją produkcję, a wy produkowaliście i ograniczyliście. Wtedy też opowiadaliście mi państwo – pana poprzednik – że jesteście wyjątkiem, bo nie zamknęliście produkcji, że cała Europa zamknęła. Podaliście mi firmę, mam odpowiedź… Co takiego się wydarzyło, że Europa zamknęła na chwilę, a teraz w Europie można kupić dużo taniej, a u nas się firma zwija?

Druga sytuacja. Państwo opowiadaliście nam też na posiedzeniu Komisji, jak to stworzycie system dystrybucji. Minister rolnictwa… W tym systemie dystrybucji miała udział Krajowa Grupa Spożywcza. Zatem proszę mi powiedzieć, jak to zadziałało. Miał pan świetne plany, żeby wejść w buty ministra rolnictwa i tworzyć IT… Ja wiem dlaczego – bo tam są duże pieniądze. I tworzyć internetowe mapowanie satelitarne gleby, żeby wejść w rolnictwo precyzyjne. Jak najbardziej, jestem zwolennikiem rolnictwa precyzyjnego. Ale chcę panu powiedzieć że takie systemy IT są już tworzone. Każdy tam gdzieś przepala pieniądze i nic z tego nie wynika. Jak pan by się zajął tym, żeby produkcja nawozów była na odpowiednim poziomie, a cena gwarantowana dla dostępności rolników, to byłoby to ze znaczną korzyścią dla państwa i dla rolników – a nie tworzenie czegoś, co w zasadzie tworzy minister rolnictwa.

Chciałabym zapytać, jaka jest w tej chwili kondycja finansowa nadzorowanej przez pana spółki? Jaka jest kondycja całej Grupy Azoty? Czy to prawda, że Anwil naprawdę jest tylko małą częścią Grupy Azoty? Nagle dowiadujemy się, że pan Obajtek, który… Przypomnijmy, że Grupa Azoty jest zmuszona do kupienia gazu z PGNiG, czyli od pana Obajtka. Czy cena w PGNiG spadła tak jak ceny na świecie? Czy państwo płacą wyższe ceny za gaz w związku z tym, że macie kontrakty podpisane z PGNiG? Przypomnę, że to też państwowa spółka.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana ministra Kołakowskiego o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowni państwo, tak jak wskazałem, pomoc została udzielona 418 tys. rolnikom o wartości 2,6 mld zł. Widząc te potrzeby, te zmiany cenowe, zaplanowana obecnie pomoc ma wartość 4,7 mld zł. Jest to praktycznie dwukrotnie więcej. Tutaj chcę też podkreślić jeszcze raz, tak jak przedstawiłem w informacji, że ta pomoc ma dotyczyć pierwszych 300 ha w gospodarstwie. Tego nie było wcześniej, dlatego zaplanowano większą pomoc – większy areał gruntów objęty prawnie pomocą. Oczywiście musimy też potwierdzić to, że Polska jest państwem traktatowym Unii Europejskiej i wybiórczo nie możemy pomagać rolnikom, ze względu na to czy kupili nawóz Polski czy wyprodukowany poza granicami naszego kraju. Powtarzam, jesteśmy państwem traktatowym. Ta pomoc udzielana jest rolnikom gospodarującym. Te zasady muszą być stosowane bezpośrednio. Jeżeli chodzi o powierzchnię, to może, pani przewodnicząca, przekażę na piśmie szczegółową informację dotyczącą powierzchni gruntów ornych i użytków zielonych, którym udzielono pomocy. Jest to właściwie dobre pytanie…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałam tylko dopytać, czy pan wie – bo to jednak jest zależne od ministra rolnictwa – czy część tych nawozów, które były w dystrybucji… Jeszcze pan minister Kowalczyk obiecywał, że stworzy system dystrybucji. Czy one zostały zdystrybuowane? Jak wygląda sytuacja tych grup, które zajęły się dystrybucją?

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Pani przewodnicząca, tak jak mówię, to jest poza jurysdykcją resortu rolnictwa. Pytania odnośnie dystrybucji należy kierować tutaj...

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Czy pan minister chce odpowiedzieć? Czy te pytania były raczej kierowane do pana prezesa Kowalczyka?

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:

Wydaje mi się, że to pytania do spółki.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

To bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Dzień dobry. Szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie na Komisję. Kolejne. Spotykamy się kilka dni po wcześniejszym. W sumie są w dużej części te same twarze. Ja już na większość tych pytań odpowiadałem na poprzednim posiedzeniu Komisji. Oczywiście dla wszystkich osób, które nie były, powtórzę. Wynotowałem sobie pytania, które padły.

Precyzyjnie, może zacznę od tej sytuacji globalnej, żebyście państwo mieli właściwą perspektywę oceny sytuacji. Teraz mogą państwo sobie odpalić telefon i wejść na giełdę holenderską TTF i zobaczyć, jak w dniu dzisiejszym zachowywała się cena gazu ziemnego. Ja to zrobiłem. Tak naprawdę każdy może teraz sobie wygooglować i zobaczyć, bo to jest ciekawe doświadczenie. Pokazuje, w jakim ryzyku firmy produkujące na gazie... Jak państwo wiedzą, w nawozach azotowych tego gazu, jeśli chodzi o koszt, jest do 80%. Czasami przy tych dużych cenach było jeszcze wyżej… Ale teraz w okolicach 70-80%.

TTF. To jest holenderska giełda gazowa. W dniu dzisiejszym, szanowni państwo, od 28 do 36 euro. 20% wzrostu w ciągu jednego dnia. Jak prowadzić działalność gospodarczą i kształtować ceny w sytuacji, w której rynek gazu jest tak zmienny? To jest oczywiście gigantyczne ryzyko. My o tym ryzyku państwu mówiliśmy też na poprzednim posiedzeniu.

Pani przewodnicząca Niedziela przypomina nasze spotkanie, kiedy odpowiadałem na pytania dotyczące rolnictwa precyzyjnego. Pani poseł niestety chyba musiała się wtedy oddalić. Ja odpowiedziałem na to pytanie, które pani zadała. Grupa Azoty zajmuje się bardzo wieloma obszarami i wieloma aktywnościami. Ta aktywność informatyczna, internetowa i rolnictwo precyzyjne, gdzie badamy zawartość określonych pierwiastków

w glebie poprzez satelitę i z obrazowania hiperspektralnego, to jest umiejętność i właściwość, nad którą pracujemy. Jeśli wypracujemy właściwe narzędzie, to będziemy mogli z poziomu satelity analizować każde pole i zawartość pierwiastków na każdym polu. Nad tym pracujemy. Pani mówi, że tym się też rząd zajmuje. Wiem o tym. Oczywiście zajmuje się. Natomiast to jest też element budowania pewnej oferty firmy dla rolników. Rolnicy też mogą skorzystać kupując ten nawóz i my chcemy to robić. Nie jesteśmy gotowi, żeby to narzędzie już skomercjalizować, ale nad nim intensywnie naprawdę od długiego okresu pracujemy. I uważamy, że to jest też przyszłość. Rolnictwo precyzyjne jest wpisane przecież jako element zielonej strategii Unii Europejskiej – również poza ograniczaniem stosowania nawozów. Jak państwo wiedzą, to też jest jeden z elementów rolnictwa precyzyjnego i polityki unijnej, jeśli chodzi o rolnictwo.

Jeśli chodzi o cenę gazu, szanowni państwo, przed wybuchem wojny ceny gazu – i to też można sprawdzić na tej giełdzie, bo można sobie tam wyświetlić właściwie ostatnie 5-6 lat – wahały się między 10 a 30 euro za megawatogodzinę. One faktycznie wzrosły w 2021 roku w okolicach sierpnia – ja to państwu też mówiłem – do poziomu 270 euro za megawatogodzinę. Wówczas jeden z naszych konkurentów – bo nie my – ogłosił cennik, w którym cena saletry amonowej wynosiła powyżej 6 tys. zł za tonę. My oczywiście wiedzieliśmy, że to są ceny nieakceptowalne dla rynku i nie możemy wyprodukować w tej cenie. Bo przypominam, że produkując w cenie my już ten gaz konsumujemy i musimy za niego zapłacić Polskiemu Górnictwu Naftowemu i Gazownictwu, które jest naszym partnerem. O tym państwo też wiedzą, bo na giełdzie informujemy o naszych umowach. W momencie, kiedy wyprodukujemy nawóz, musimy za ten gaz zapłacić. Tutaj padło pytanie, dlaczego ta wysoka cena, na przykład z okolicy listopada i grudnia, kiedy dystrybutorzy zaopatrują się systematycznie, tak wyglądała. Bo wtedy tak ceny gazu wyglądały. Wtedy wyglądały tak ceny gazu, za który zapłaciliśmy. Nie mogliśmy zaoferować wówczas niższej ceny, dlatego że to nie pokrywałoby naszych kosztów produkcji.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o huśtawkę – bo to w pierwszych zdaniach wypowiedzi pana posła sprawozdawcy się pojawiło, że jest huśtawka na rynku nawozów – to chciałbym poinformować – to też można sprawdzić w cennikach Agrochemu Puławy – ile było zmian cen nawozów mimo tych dynamicznych zmian na rynku gazu w ostatnich latach. Od stycznia mieliśmy trzy zmiany cen. My to ryzyko bierzemy na siebie w produkcji. Nie możemy zmieniać ceny nawozów codziennie. Jak cena gazu zmienia się codziennie na giełdzie i te koszty nam się zmieniają codziennie, to tak naprawdę my musimy w pewien sposób wypłaszczać i starać się tak kształtować cenę, żeby pokryć wszystkie koszty, niezależnie od tej zmienności, która jest. Zmiana 20% w ciągu jednego dnia na rynku gazu, w sytuacji, w której Grupa Azoty przecież konsumuje powyżej 10% krajowego zużycia gazu – szanowni państwo, to są naprawdę gigantyczne pieniądze, już abstrahując od tego, że koszty zabezpieczenia tych transakcji też są bardzo duże.

Kolejna rzecz, jeśli chodzi o ceny, cena saletry amonowej w styczniu, proponowana wówczas w oparciu o ówczesne ceny gazu, to było chyba 2930 zł… W okolicach 3 tys. zł za tonę. W marcu była kolejna przecena i w maju była kolejna przecena. Teraz ta cena to jest 1560 zł. Czyli można powiedzieć, że cena spadła o połowę. Nie trzeba notować. Naprawdę można wejść na cenniki Agrochemu Puławy i one historycznie też są dostępne – jak ta cena się zmieniała w czasie. To jest też jakby jeden z elementów transparentnej polityki. Ja przypomnę, szanowni państwo, że nigdy wcześniej na rynku nawozów nie były publikowane cenniki. Nie były publikowane cenniki – zawsze jak rolnik jeździł do punktu, to nie miał punktu odniesienia w postaci jakiegoś cennika zewnętrznego. Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie tego cennika i upublicznienie go, po to, żeby właśnie nie następowała spekulacja. Żeby nie było takiej sytuacji, że jak brakowało nawozów – bo był moment, że tych nawozów faktycznie brakowało – te ceny po prostu rosły tak, że rolnicy później mieli pretensje. Dlatego zrobiliśmy transparentną politykę, o którą my mieliśmy też szereg pretensji… To też wyraźnie trzeba powiedzieć, że rynek miał do nas o to pretensje i nawet pojawiały się zarzuty, jakobyśmy… Pani wiceprzewodnicząca Niedziela w pewnym momencie powiedziała na posiedzeniu Komisji rok temu, że publikacja cennika – o ile dobrze pamiętam, nie wiem, czy dobrze relacjonuję – też

wpłynęła negatywnie na rynek. Ja uważam, że pozytywnie. To ustabilizowało sytuację rynkową. Nie będę tutaj teraz odnosił się…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

To nie ja mówiłam.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

To przepraszam. Ale ktoś wówczas taki zarzut postawił, że ta publikacja to jest też coś złego, bo niby dlaczego my tak kształtujemy ceny… Szanowni państwo, po to zdecydowaliśmy się to opublikować, żeby właśnie nie było na polskim rynku tej spekulacji. Przed nami nikt tego wcześniej nie robił. Dlatego, że ta cena była zawsze ustalana w jakiejś bilateralnej relacji między lokalnym dystrybutorem a tym rolnikiem, który często temu dystrybutorowi sprzedawał płody rolne, kupował od niego traktor, kupował materiał siewny. Cały ten mechanizm po prostu w ten sposób funkcjonował. Dzięki temu, że jest ten cennik, można powiedzieć, że jest pewnego rodzaju punkt odniesienia do kosztów.

Jeśli chodzi o nasze marże, tutaj się pojawiały często też takie informacje, jakobyśmy mieli gigantyczne marże. Pani poseł w trakcie wystąpienia mówiła o utajnianiu danych, a jednocześnie pani poseł zacytowała, że to jest w sprawozdaniach finansowych. Spółki giełdowe mają takie obowiązki, pani poseł, i informują. Te sprawozdania są dostępne. Teraz każdy może sobie zajrzeć. Z tych sprawozdań wynika, że marża EBITDA Grupa Azoty, mimo gigantycznego wzrostu przychodów rok do roku – 2021 do 2022 – spadła. Z 12% do 10% z kawałeczkiem. Cytuję państwu z głowy. To też można sobie wygooglować. To oznacza, że marża uzyskiwana przez nas na rynku była niższa mimo gigantycznego wzrostu przychodów. A ten gigantyczny wzrost przychodów wiązał się z kosztami gazu, które po prostu bardzo dynamicznie rosły.

Jeśli chodzi o pana Wiaczesława Kantora, to ja już też informowałem i spółka wydała komunikat – odsyłam – pan Wiaczesław Mosze Kantor nie jest i nie był beneficjentem rzeczywistym spółki, nie kontrolował jej. To oświadczenie jest bardzo precyzyjnie napisane. Udziałowcem Grupy Azoty może być każdy, kto kupi akcje Grupy Azoty. Beneficjent rzeczywisty to jest taki, który kontroluje spółkę. Zresztą pan poseł doskonale to wie. Dlatego chciałbym to podkreślić. Bo to, że mamy udziałowców różnych ujawnionych, to jest fakt. Natomiast każdy może być udziałowcem Grupy Azoty.

Kolejny komunikat. Jeśli chodzi o cenę gazu – bo tutaj jakby od tego wyszliśmy – szanowni państwo, w Europie…bo pani przewodnicząca Niedziela i pani poseł również pytały o to, dlaczego skoro cena gazu spadła, to dalej wstrzymana jest produkcja. Wygląda to mniej więcej tak – ceny gazu spadły w Europie do poziomów w okolicach 30, 32 euro dzisiaj za megawatogodzinę. 31... Dzisiaj było też 28. Ale one są, szanowni państwo, dalej trzykrotnie wyższe niż ceny gazu w Stanach Zjednoczonych. Ktoś, kto produkuje nawozy – mocznik amoniak – tam i dostarcza tutaj… Proszę popatrzeć na jednostkę BTU – ile na giełdzie kosztuje gaz w Stanach Zjednoczonych? Jeśli chodzi o ceny gazu na Bliskim Wschodzie, także gazu, który dostarcza tam Rosja – tego, którego nie dostarcza do Europy – to ten gaz jest przekierowywany na inne rynki i on też tam jest zamieniony między innymi w nawozy. To jest inna forma dostarczania gazu do Europy. Jeśli Unia Europejska zdecydowała się na zdjęcie ceł – a zdecydowała się, wskutek wniosków rolników... Zdjęto ceny. Takie jest uzasadnienie. Zdjęto ceny, dlatego że rolnicy mówili o drogich nawozach. Faktycznie te nawozy były drogie. Tylko po wniosku do Komisji Europejskiej w okolicach sierpnia decyzja została podjęta w grudniu, a po podjęciu tej decyzji gaz drastycznie spadł. W grudniu kosztował 159-160 euro za megawatogodzinę i spadał z tego poziomu do 30 euro. Szanowni państwo, ten spadek powoduje, że tak naprawdę wszystko to, co wyprodukowaliśmy w grudniu i oferowaliśmy na rynku w styczniu, już musiało być przecenione. Dlatego że konkurencja, która tutaj przyjechała z importowanym towarem, po prostu oferowała towar wyprodukowany na gazie nieeuropejskim, bez uprawnień do emisji… Proszę?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pan już miał mniejszą produkcję. Pan ograniczył.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Dlatego właśnie ograniczyliśmy produkcję. Bo było pytanie, dlaczego ograniczyliśmy. Dlatego, żeby ograniczać straty.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ograniczył pan wcześniej.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę kontynuować wypowiedź.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Nie. Szanowni państwo, jeszcze raz podkreślam – my te komunikaty damy – my dostosowujemy, jak każda firma produkcyjnohandlowa, produkcję do prostego mechanizmu podaży i popytu. Jeśli na rynku jest dużo towaru, który w alternatywny sposób zaspokaja te potrzeby, w tym przypadku potrzeby nawozowe… Tak na marginesie, chciałbym powiedzieć, że jestem ciekawy, jak te plony na tym moczniku niewiadomego pochodzenia będą wyglądały. Teraz jest jeszcze susza… To państwo wiedzą. Natomiast w tej sytuacji, w której byliśmy od tego szczytu cen gazowych – to był przełom sierpnia i września ubiegłego rogu – tak naprawdę mimo inflacji następuje gwałtowny spadek cen surowców, a my utrzymując produkcję, chcemy utrzymać rynki. Chcemy dać rolnikom możliwość wyboru dobrego nawozu. Utrzymujemy stany… Chciałbym poinformować, że nie było takiej sytuacji na rynku polskim, żeby zabrakło nawozów. Nie było problemu braku nawozów jakiegokolwiek rodzaju. Chociaż one oczywiście… Szanowni państwo, ja też słyszę o różnych spekulacyjnych ofertach – na przykład rolników z Niemiec, którzy mówili, że są bardzo fajne ceny w Niemczech. Tylko że jak człowiek odpowiada – to dobrze, no to może byśmy kupili – to się okazuje, że nie ma wolumenów za tę ceną. Tak, czyli że nie kryje się za tym… To jest oferta, to jest normalna gra rynkowa w sytuacji, w której ten rynek jest naprawdę wysoce konkurencyjny – to nie jest rynek regulowany, to jest rynek konkurencyjny, jest pełna dostępność nawozów, jest wspólny europejski obszar gospodarczy, gdzie można oferować nawozy.

Kolejna rzecz bardzo ważna, czyli kwestie ograniczeń produkcji, szanowni państwo. Państwo wiedzą, że byliśmy naprawdę jedną z ostatnich firm w Europie, która zdecydowała się na ograniczenia produkcji. Nasi konkurenci właściwie już od roku 2021, mniej więcej od czerwca czy od maja, istotnie ograniczali albo wyłączali produkcję. To są też komunikaty prasowe. To jest dość jasno pokazane. Skalę problemów europejskiego rynku nawozowego i chemicznego pokazują dwie decyzje naszej konkurencji. Pierwsza – państwo znają sytuację firmy BASF Ludwigshafen. Firma zdecydowała się na zamknięcie produkcji amoniaku i kaprolaktamu…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Mamy to w dokumentach.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Tak. To jest jeden komunikat. Oczywiście ta produkcja do Europy będzie trafiać, ale nie z europejskich zakładów. To jest skutek decyzji ekologicznych i polityki ekologicznej Unii Europejskiej. Drodzy państwo, po prostu tak wygląda rzeczywistość. Jeśli produkując w Unii Europejskiej, mamy dodatkowe koszty, których nie mają nasi konkurenci, przywożących tutaj towar „sauté", bez tych kosztów, to już na wstępie mają przewagę konkurencyjną.

Druga decyzja to jest sprzedaż aktywów nawozowych austriackiej firmy Borealis, która pierwotnie miała trafić do spółki na Eurochem, ale wybuchła wojna – Eurochem to jest taka rosyjska spółka – i zostało to sprzedane czeskiemu Agrofertowi. Te firmy zdecydowały się na pozbycie się aktywów nawozowych, widząc problemy w produkcji chemicznej w Europie. My oczywiście o tym też mówimy, prosimy, apelujemy. Stowarzyszenie Fertilizers Europe – też można wygooglować, jesteśmy członkiem tego stowarzyszenia – zajęło stanowisko w stosunku do decyzji Rady Unii Europejskiej na temat zdjęcia ceł. Oczywiście cały europejski przemysł nawozowy jest temu przeciwny – dlatego że jest to element z naszej perspektywy nieuczciwej konkurencji. Wjeżdżają tutaj produkty, które nie są obarczone tymi wszystkimi kosztami, którymi są obarczone

firmy produkujące w Unii Europejskiej. I nie mówię tylko o kosztach środowiskowych. To są zupełnie inne koszty pracy. To są zupełnie inne koszty gazu, zdecydowanie niższe koszty gazu. Teraz nasza konkurencyjność, szanowni państwo, tutaj, na naszym rynku Unii Europejskiej też powinna być chroniona. Te cła były elementem ochrony. Ale ta decyzja została po prostu podjęta większością. Większość krajów europejskich – nie wiem, czy wszystkie, ale większość – teraz uczestniczy w dyskusji o przedłużeniu tego mechanizmu na kolejne okresy… Ja mam nadzieję. że te cła po prostu zostaną utrzymane. Ale z drugiej strony też słyszę argumentację dotyczącą inflacji i cen żywności w Unii Europejskiej. Rozumiem, że Komisja Europejska w tym przypadku no nie podjęła decyzji w interesie producentów chemii, tylko w innym interesie. Już jakby nie będę tego rozwijał, bo to nie dotyczy w sensie decyzyjnym Grupy Azoty. Grupa Azoty nie podejmuje tych decyzji. My możemy prosić, apelować i przekonywać.

Jeśli chodzi o SMR-y – bo pani przewodnicząca o nie pytała – to ogłosiliśmy w połowie marca, że wspólnie z firmą Ultra Safe Nuclear ze Stanów Zjednoczonych będziemy budować Policach w zakładzie chemicznym pierwszy reaktor. Wspólnie dochodzimy do tej decyzji. Kiedy zaczniemy budować, jak będzie wyglądał harmonogram tej budowy – właśnie w tym momencie te rozmowy się toczą. Jest trzech partnerów tego projektu. Trzecim partnerem jest Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. Bo aktualnie na rynku polskim – zresztą nie tylko polskim, także europejskim – nie ma specjalistów od energii jądrowej. A tacy po prostu muszą być, jeśli ten przemysł i ten rynek ma funkcjonować. Gdybyśmy teraz zaimportowali reaktor, to musielibyśmy też zaimportować całą kadrę czy dużą część kadry. W związku z tym Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny, który współpracuje i też ma strategiczne partnerstwo z fińskim uniwersytetem, też przy tym projekcie funkcjonuje. Podkreślamy, że to jest pierwszy reaktor, który będzie reaktorem badawczo-rozwojowym – ma nam odpowiedzieć na szereg pytań, które mamy w związku z potrzebnym zeroemisyjnym źródłem energii. Ale to jest długi proces. To nie jest tak, że można tutaj przywieźć, postawić, podłączyć… To tak po prostu nie działa. Jest wiele technologii oferowanych na świecie. My zweryfikowaliśmy i podjęliśmy pierwszą decyzję o współpracy właśnie z firmą Ultra Safe Nuclear, która dysponuje unikatowym typem paliwa TRISO. Jest to reaktor czwartej generacji, który będzie w relacji do reaktorów trzeciej generacji zdecydowanie mniej oddziaływał na środowisko i będzie też produkował zdecydowanie mniej odpadów.

Jeśli chodzi o ceny nawozów w Unii Europejskiej, to ceny nawozów w Unii Europejskiej są bardzo podobne, jak ceny nawozów w Polsce. Dlaczego w Unii Europejskiej były tańsze nawozy? No z tego powodu… Proszę?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Niższe czy wyższe…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Bardzo podobne do naszych cen. Nie… No to podobne. Jeżeli u nas są po 500… Nie. Nieprawda…Saletra jest… Zależy od kraju. My mamy…

Głos z sali:

Może pan podać?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pan jest przygotowany?

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Proszę?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pan powinien być przygotowany, powinien pan wiedzieć – mniejsze czy większe. Pan jest specjalistą od tego.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę o spokój. Pan prezes udziela informacji i odpowiedzi…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Właśnie nie udziela.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Udziela cały czas. Proszę pozwolić kontynuować.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A Tomasz Hinc:

Dobrze. Za chwilę w szczegółach, jak państwo chcą, możemy te ceny oczywiście podać. Natomiast podkreślam, że są to ceny szacunkowe. Wysokość cen transakcyjnych, to jest zawsze relacja między dystrybutorem czy sprzedawcą a kupującym. Tak samo jak w Polsce, ceny cennikowe – i to państwo też wiedzą – podlegają często negocjacjom z dystrybutorem. Tak jest, że jak się przychodzi i kupuje dużą ilość, to często dystrybucja...

Pytanie było o dystrybucję. Szanowni państwo, Grupa Azoty dysponuje siecią autoryzowanych dystrybutorów od wielu lat. To nie jest tak, że my budujemy tą sieć. My ją po prostu rozwijamy. Ona oczywiście się zmienia… Proszę?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

My to wiemy. Pan powtarza rzeczy, które wiemy. Oni ostatnio byli na posiedzeniu Komisji i mówili, że zapłacili za dużo, że bankrutują. My o tym wiemy. Ja pytam o tych, którzy mieli być uruchomieni jako dodatkowi. Macie państwo autoryzowanych dystrybutorów. Zresztą na ostatnim posiedzeniu był dystrybutor i prosił pana o pomoc, bo bankrutuje – bo kupił drogo, a pan obniżył. On został z tym drogim nawozem. To nie pierwszy raz. Ja zapytałam dokładnie o to – miały być uruchomione dodatkowe dystrybucje przez Krajową Grupę Spożywczą, tudzież inne podmioty – czy pan wie czy to zadziałało? Czy oni też mają pełne magazyny tych drogich nawozów i z nimi zostali, czy nie? Bo przecież też od państwa biorą.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Ryzyko handlowe.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Jeszcze raz podkreślę – pełna lista naszych dystrybutorów jest dostępna i na tej liście jest Krajowa Grupa Spożywcza. Zresztą można to wygooglować i zobaczyć. Ta lista jest pełna i dostępna na naszej stronie internetowej. Są adresy naszych dystrybutorów. My nie wyróżniamy dystrybutorów. Każdy dystrybutor jest dla nas bardzo ważnym partnerem.

Natomiast kłopoty… Pani poseł, powiedziała o tym, że obniżyliśmy cenę. Czy mamy to traktować jako zarzut, że obniżyliśmy cenę? Bo ja zakładam, że musieliśmy dostosować cenę do aktualnej sytuacji rynkowej. W związku z tym...

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pan mnie zapytał, więc panu odpowiem. Jesienią 2020 roku pan tutaj był…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

W 2020 – nie.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

W 2022 roku. Podczas posiedzenia Komisji pan wzywał i apelował o zakup…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Nie ja.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

…ponieważ jest problem… Pan zakłamuje rzeczywistość. Pan wtedy mówił, że ponieważ – wiemy o tym – wy nie możecie magazynować, więc produkujecie tylko tyle, ile może wysłać dystrybutorom. Dystrybutorzy nie kupowali, bo było drogo i czekali aż cena spadnie. Pan wtedy mówił, że musi ograniczyć produkcję, ponieważ dystrybutorzy i rolnicy nie kupują, bo jest drogo. Apelował pan o to, żeby kupić, bo taniej nie będzie. Ja o tym mówię. Był tu przedstawiciel dystrybutorów, który mówił, że on na pana apel zareagował. Kupił, było pełno. Potem się okazało, że cena spadła. Super dla nas i dla

rolników. Wszystko w porządku. Tylko wie pan, te gigantyczne zyski to też gigantyczne pana zarobki. Pan powinien przewidywać, co się będzie działo. Proszę mi tu nie opowiadać o tym, że jest trudno, bo jeden dzień jest tak, a drugi dzień tak. Zawsze tak było.

Jeszcze jedno. Mam jedną ogromną prośbę. Jest pan w Sejmie Rzeczypospolitej. Tu są ludzie, którzy naprawdę się interesują sprawami, starają się dociekać. Nie są może specjalistami. Ale bardzo pana przepraszam, mam wyższe wykształcenie, mam dwa razy studia podyplomowe zrobione i proszę nie traktować mnie protekcjonalnie hasłem: „Niech pani sobie wygoogluje, to można sprawdzić, to jest łatwe". Proszę mnie nie traktować w ten sposób. Pan przychodzi jako specjalista, ja pana pytam, a pan jako specjalista ma mi odpowiedzieć. Jak pan będzie coś ode mnie chciał uzyskać, to ja panu odpowiem, a nie powiem: „Wie pan, to można łatwo wygooglować, niech sobie pan sprawdzi". Bardzo pana proszę o traktowanie nas poważnie, dobrze? Bo to naprawdę jest niegrzeczne, jak pan dwudziesty raz mówi, że można sobie to wygooglować. Jak pan chce googlować, to niech pan wyjdzie na zewnątrz i sobie googluje. Ja jestem w Sejmie Rzeczypospolitej, zadaję pytanie i bardzo proszę, żeby pan mi odpowiedział.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Jeśli mogę się odnieść – to sformułowanie, że można to wygooglować oznacza wyłącznie tyle – to nie jest protekcjonalne – że można zweryfikować to, o czym mówię. To znaczy, że można sprawdzić cenę. Bo ja podaję te wartości. To nie jest tak, że proszę, żeby państwo sobie sami je znaleźli. Podaję te wartości i w związku z tym mówię, że można te dane zweryfikować. One mają charakter obiektywny. Jakby w tym sensie... Jeśli pani się poczuła urażona, to nie miałem takich intencji. Także zakładam, że… Dobrze. Nie będę mówić, że można wygooglować, tylko że te dane są weryfikowalne, że zweryfikować można te dane.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Proszę je po prostu podać.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Ale ja je podaję… Dobrze, OK. Przyjmuję. Nie będę mówił o googlowaniu. Jeśli chodzi o relacje – bo było pytanie o gaz – to też chciałbym poinformować, że my o tych umowach informujemy wszystkich interesariuszy na giełdzie raportami bieżącymi. To są komunikaty, które my po prostu mamy obowiązek przekazywać i przekazujemy te komunikaty. One są, można powiedzieć, też ogólnodostępne. Mamy taki obowiązek po prostu jako spółka giełdowa informować o znaczących umowach.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuujemy dyskusję. Pan poseł Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam dwa pytania. Pierwsze do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Z danych i z informacji, które pan minister przygotował wynika, że w 2022 roku wydatkowano na dopłaty do nawozów sztucznych 2,6 mld zł i obsłużono 418 tys. wnioskodawców – przy stawce 500 zł na użytki i grunty orne i 250 zł na użytki zielone. Natomiast w pespektywie na ten rok przewiduje się kwotę 4,7 mld zł. Pytanie jest takie – czy ministerstwo oszacowało, jaką grupę rolników, licząc w tysiącach gospodarstw, będzie można obsłużyć z tych środków, które są zaplanowane? To bardzo istotne, tym bardziej, że stawki są te same, co rok temu. Czy to będzie oznaczało, że będzie ta sama grupa? Czy będzie dwa razy wyższa, czy będzie półtora razu mniejsza? Chciałbym uzyskać na to pytanie, odpowiedź. Nawet szacunkowo.

Drugie pytanie do ministra Rabendy. Mianowicie w 2022 roku premier rządu informował, że magazyny gazowe w Polsce są pełne. Mało tego, wystąpimy do Komisji Europejskiej o obniżenie VAT-u. Czyli jakby informacja dla rynku była taka, że jesteśmy zabezpieczeni, jeśli chodzi o gaz. Nagle okazało się, że jest konflikt z Ukrainą. Nagle ceny gazu bardzo mocno poszybowały w górę, co miało swoje konsekwencje naturalnie w cenach nawozów mineralnych. Znamy ten cały ciąg zdarzeń, który tutaj jest opisywany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych. Natomiast ja chciałem się dowiedzieć, czy ministerstwo dysponuje informacjami, ile z tej kwoty ubiegłorocznych – 2,6 mld zł – tra-

fiło do przedsiębiorców zagranicznych, a ile do krajowych? I podobne pytanie o ten rok – ile z tych 4,7 mld zł trafi do przedsiębiorców zagranicznych, którzy będą sprzedawać swój towar w dopłatą z budżetu państwa, a ile to będzie dla naszych firm krajowych? To bardzo istotne, tym bardziej, że my chcemy i oczekujemy, żeby podmioty krajowe na tym najmocniej zarabiały.

Chciałbym prosić też o wyjaśnienie, jak państwo zamierzacie konkurować na rynku? Mówił pan o cenach dystrybucyjnych. Rozumiemy to. Natomiast jak nasz sektor jest przygotowany do tej konkurencji w zderzeniu z produktami – umówmy się – nieco tańszymi z innych krajów Unii Europejskiej, takich jak Litwa czy Niemcy, być może jeszcze inne państwa? Czy rzeczywiście będziecie ze swoim towarem konkurencyjni na tyle, żeby polskie firmy mogły na tym najwięcej zarobić?

Ostatnia uwaga i pytanie. Jakie będą losy Grupy Azoty w Puławach. Czy rzeczywiście jest prawdą, że PKN Orlen zamierza przejąć grupę jako część składową swojego majątku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Borys. Po 2 minuty… Nie ma. Bardzo proszę, pan poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ja mam pytanie do panów prezesów. W tamtym roku, w październiku, w listopadzie, w grudniu brakowało nawozów. Pan mówił, że produkowaliście cały czas i nawozów nigdy nie brakowało. Polscy rolnicy i firmy, które importowały, sprowadzały ten nawóz z różnych części świata, szczególnie saletrę i mocznik. Na polskim rynku tego nie było. To jeżeli produkowaliście, to gdzie ten nawóz szedł? Skoro polscy rolnicy nie mogli…

Spotykamy się bardzo często. Tydzień temu się spotykaliśmy na Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych i rozmawialiśmy o tym. Były wszystkie związki zawodowe z panów firmy. Te związki zawodowe były bardzo zaniepokojone bytem swojego zakładu. Chciałbym się dowiedzieć tutaj, czy sytuacja na dzień dzisiejszy unormowała się? Bo państwo straszyliście, że jeżeli związki sprzedadzą jakąś tam informacje, która jest poufna, to będziecie się sądzić… Taki był tam przejaw dyskusji, że jest to nieodpowiedzialne i niepoważne... Związkowcy mają prawo się troszczyć o interes swojego zakładu i oni się tam troszczyli. Po to byli na tym posiedzeniu. Teraz chcę się dowiedzieć, czy sytuacja się już unormowała? Czy dogadaliście się ze związkami zawodowymi?

Jeżeli teraz najniższa cena gazu jest taka jak przed wojną i jeżeli mówiliśmy tak często dzisiaj o googlowaniu, to ja też sobie wygooglowałem. 2015… Saletra 134, saletrzak 117, mocznik 155. Powinniście produkować dzisiaj bardzo dużo, bo ceny gazu są takie same, jak były drzewiej. A nie produkujecie. Ograniczaliście produkcję. Czy chcecie wytworzyć psychozę wśród rolników? No skoro zakład nie produkuje, to rolnicy będą się obawiać i będą teraz kupować. Te rezerwy, które są w magazynach na składach trzeba kupić, bo Puławy stoją. Taki był przekaz, panie prezesie. Po to się zebraliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, po to kolega zwołał to posiedzenie, żeby się od was dowiedzieć, jaka jest sytuacja w polskiej grupie azotowej. Czy to jest prawda, czy nie? Przecież te związki zawodowe to nie było spotkanie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. To było spotkanie z posłami tej Komisji i ze związkami zawodowymi. Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda.

Jeszcze jedno. Związkowcy mówili taką ciekawą rzecz – Anwil, mimo że jesteście wszyscy spółkami Skarbu Państwa, kupuje taniej gaz niż kupują Puławy. Czy to związkowcy sprzedawali w kuluarach nieprawdziwą opinię? Czy to jest może już fakt? Anwil należy już do Orlenu i ma gaz tańszy, a Puławy jeszcze nie i mają gaz droższy. Jest to prawda czy nie? Dowiedziałem się w kuluarach od związkowców. Chciałbym tę opinię usłyszeć od panów. Jak to faktycznie wygląda? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów? Bardzo proszę, pan minister Ardanowski.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Podnosiłam rękę od kilku minut.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Będzie druga kolejka pytań. Teraz jeszcze państwo posłowie w ramach pierwszej. Pani już drugi raz.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, przełomowe odkrycie natury odżywiania mineralnego roślin Justusa von Liebiga sprawiło, że nawozy mineralne stały się jednym z najważniejszych czynników plonotwórczych w historii rolnictwa. Początkowo kopalne, na przykład saletra chilijska, fosforyty czy sól potasowa, obecnie głównie produkty wielkiej syntezy chemicznej. To jest wielkie dobro. Często słyszy się o szkodliwości nawozów. Mówią to ludzie, którzy nie mają o tym zielonego pojęcia, z lubością podkreślając słowo „sztuczne". Nawozy sztuczne – tak, one są elementem syntezy i powinniśmy cieszyć się, że w rolnictwie światowym możemy stosować ten plonotwórczy czynnik. Natomiast zmienia się również podejście do rolnictwa.

Ja mam pytanie do ministerstwa rolnictwa. My tutaj dyskutujemy o sytuacji – mam nadzieję, że incydentalnej – bardzo brzemiennej dla polskiego rolnictwa, tego gwałtownego skoku cen nawozów, który wiele gospodarstw doprowadziło na skraj przepaści. Również dealerów, którzy w dobrej wierze te nawozy dystrybuowali. Często ludzie bardzo uczciwi, którzy całym swoim majątkiem gwarantują prowadzenie swojej firmy, są w sytuacji dramatycznej. Rząd zaproponował i zrealizował wsparcie finansowe dla rolników. Można dyskutować, czy najlepiej przeprowadzane, czy nie – to nie ma znaczenia. To jest jedyny kraj w Europie, który rzeczywiście starał się, nawet wbrew opiniom panującym w Komisji Europejskiej, pomóc w tej sytuacji. Może należało tę pomoc również rozszerzyć – sprawa nie jest jeszcze zamknięta – na tych dystrybutorów, którzy wpadli w pułapkę, realizując umowy, do których byli przecież zapraszani i zachęcani?

Natomiast mnie interesuje pewna stabilność wsparcia dla plonotwórczych czynników produkcji – chociaż tu jest wolny rynek i panowie podkreślają to wielokrotnie – strategicznie musi również nad tym zastanawiać się państwo i rząd. To nie może być tylko wolna gra. Bo różnego rodzaju pułapki związane z cenami środków produkcji i gazu mogą się pojawiać w przyszłości. Czy jest jakaś siatka ryzyka – w jaki sposób nie dopuścić, żeby to nieszczęście nie pojawiło się w kolejnych latach? To jedna rzecz.

Po drugie, czy są analizy w ministerstwie rolnictwa? Jeżeli nie ma, to zachęcam serdecznie, żeby nad tym pracować. Chodzi o analizę sytuacji, która nadejdzie – jak się będzie zmieniało zapotrzebowanie w rolnictwie w kolejnych latach, w kolejnych dekadach na nawozy syntetyczne, biorąc pod uwagę zmiany w podejściu do rolnictwa. To zazielenienie, o którym tyle się mówi, Zielony Ład, wsparcie dla rolnictwa ekologicznego – cokolwiek to znaczy – zwiększanie nawożenia organicznego, jego roli i znaczenia.

Pewną konsekwencją bardzo wysokich cen nawozów – w odprysku to również producentom nawozów będzie szkodziło, ale to może nie jest najważniejszy problem – również jest coraz więcej różnego rodzajów preparatów mikrobiologicznych, między innymi nastawionych na pochłanianie przez rośliny przez bakterie współpracujące z roślinami azotu atmosferycznego. To już przestała być faza eksperymentu. To zaczyna być realny element rynku nawozowego w Polsce. Tego typu analiza, jak się będą zmieniały zapotrzebowania na klasyczne nawozy, na nowe formy, nie tylko formulacji, ale również i nowe typy nawozów oraz jak rolnictwo będzie ewoluowało w kierunku dużo mniejszego zużycia… Rolnictwo precyzyjne jest tutaj dobrym tego sygnalizatorem i realizatorem. To jest trochę tak, że kiedyś za Gierka – przepraszam za to porównanie – zawsze było zbieranie się sztabów żniwnych i komisji rolnictwa w Sejmie, żeby określić przygotowanie do akcji żniwnej. To było takie wojenne jakby nastawienie, akcja żniwna, front walki o zebranie plonów, problem tego sznurka odwiecznego i tak dalej… Teraz też jest pewna akcyjność – jak jesteśmy przygotowani na froncie zaopatrzenia w nawozy? Jest to reagowanie na konkretne problemy, które zgłaszają przecież do nas wszystkich rolnicy, zdesperowani bardzo często sytuacją, w jakiej się znaleźli, natomiast ważniejsze by było może – nie bagatelizując tego i proszę dobrze zrozumieć – jak strategicznie w kolejnych

latach, dekadach zamierzamy te problemy rozwiązywać. I tutaj rola państwa, również państwa dysponującego nauką rolniczą, instytutami, analizą, wiedzą światową dotyczącą tych zjawisk jest nie do przecenienia. Zachęcam do tego, żeby nad tym pracować, a nie tylko akcyjnie zajmować się jakimś tam problemem wtedy, kiedy on się pojawia.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan Zbigniew Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowne koleżanki i koledzy posłowie, kiedy przychodzi funkcjonować w warunkach wojny – nie takiej granicznej, ale wojny biznesowej – przy zmienności cen surowców, o której słyszeliśmy, nie jest takie łatwe podejmowanie decyzji optymalnych. Jak jeszcze dołożymy embargo na rosyjskie produkty, które według opinii potocznej… Były takie sytuacje – nie wiem, czy pan to potwierdza – że Rosja, żeby utrzymać pewną część obrotu na rynku z cichą zgodą wielu państw powodowała taką sytuację, że nawozy były przepakowywane w big bagach, następowało przeetykietowanie, były inne faktury. Chodziło tylko o to, żeby z państwa X – Rosji – te nawozy nie trafiły do państwa takiego jak Polska.

Oczywiście my nie możemy w tych takich warunkach funkcjonować – przestępstwa gospodarczego. Bo to są przestępstwa gospodarcze. Ale wiele państw się tym parało, aby zyskać na tym temacie. Czy pan to potwierdza, czy nie? Jeśli to jest możliwe, prosiłbym o udzielenie odpowiedzi.

I teraz ostatnie pytanie. Nie chcę się rozwodzić na temat ryzyk, które trzeba podejmować, kiedy saletra na początku kosztuje 2700, a teraz kosztuje tam 1000 zł z groszami. Nie da się tego przewidzieć. Nie da się tego kalkulować z pozycji rolnika. Ale niech mi pan odpowie na pytanie, jaka cena pana nawozów według pana musiałaby być dzisiaj, żeby pan nie dokonywał żadnych zmian własnościowych, a podejmował tylko zmiany naprawcze? Jaka cena nawozów powinna być w tej chwili według pana, żeby nastąpiło uspokojenie rynku? Bo ta sytuacja, która się wytworzyła, nie wprowadza spokoju na rynkach rolnych. Ona wprowadza dezorganizację.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Marta Wcisło.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, panowie prezesi, poraża mnie brak odpowiedzi konkretnych na zadane pytania. Nie wiem, po co tutaj przyjechaliście. Chyba po to, aby nam opowiadać o satelitach pomiarowych…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie poseł, przepraszam. Niech pani zada pytania.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Ale ja chcę zadać pytania, ja zadałam pytania. A panowie prezesi, którzy zarabiają krocie w spółkach Skarbu Państwa, biorą milionowe premie, nie potrafią odpowiedzieć na pytania, które zadałam, a opowiadają nam o satelitach pomiarowych w polskim rolnictwie. Przy takich decyzjach za chwilę tego rolnictwa nie będzie.

Chciałam zapytać, dlaczego puławskie Azoty przy niskich cenach gazu nie produkują pełną parą? Dlaczego produkcja jest wstrzymana?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

To pytanie nr 1. Pytanie nr 2?

Poseł Marta Wcisło (KO):

Kolejne pytanie. Dlaczego nie chcecie ujawnić? Piszecie mi w piśmie z dnia 17 maja, że informacje dotyczące kwot, jakie spółka z siedzibą w Puławach płaci z tytułu wykorzystania znaku towarowego, stanowią tajemnicę spółki. Piszecie mi to w piśmie. Podpisuje się pan prezes, który tu siedzi, a w sprawozdaniu to publikujecie. Co jest wobec tego prawdą? Czy to, że nie możecie mi ujawnić tej informacji, czy to, że kłamiecie?

W kolejnym piśmie…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Pytanie nr 3.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Jeszcze nie skończyłam, panie przewodniczący.

Piszecie, że spółka nie należy do kręgu podmiotów obowiązanych do udostępnienia informacji publicznej. To ja pytam, panie prezesie – te zdawkowe informacje, które nam pan dzisiaj przedstawił na temat Grupy Azoty, są informacją publiczną, czy nie? Czy jest pan w stanie udzielić konkretnych odpowiedzi, co dalej z puławskimi Azotami? Czy zmienią strukturę własnościową? Dlaczego nie jest uruchomiona produkcja, tak jak przed wybuchem wojny? Czy chcecie sprzedać Azoty za czapkę gruszek Anwilowi? Może po prostu nie umiecie zarządzać Azotami? Może Obajtek zrobi to lepiej? No powiedzcie to wprost. Skoro nie chcecie udzielić odpowiedzi na takie podstawowe pytania, to nie dziwcie się, że związki zawodowe, że załoga, że my mamy tyle pytań, tyle wątpliwości i tyle niepokojów. Po prostu trzeba usiąść do stołu i uczciwie powiedzieć, co dalej z puławskimi Azotami. Krótko i na temat. Uczciwie. Bo ta uczciwość należy się mieszkańcom Lubelszczyzny i załodze, a przede wszystkim rolnikom. Trzeba uczciwie usiąść przy stole i powiedzieć, co dalej z puławskimi Azotami.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, zadając te pytania, nie zadałem ich po to tylko, żeby zawrócić głowę posłom, którzy są podczas pracy na Komisji, tylko chodziło o jedną prostą rzecz. Mianowicie o to, co zamierzacie zrobić, aby za 2-3 miesiące nie doszło do sytuacji, którą już przeżyliśmy. Chodzi o to, żeby rolnicy znowu się nie dowiedzieli, że mocznik kosztuje 4500, a wy będziecie mieli swoje usprawiedliwienie na podwyżkę. My wiemy i każdy, kto na tej sali siedzi, wie, że gaz podrożał o 1000%. Mamy tego pełną świadomość. Ale to jest wiedza, którą przyjmujemy i jednocześnie pytamy, co zrobicie, aby ustabilizować ceny nawozów na rynku, aby skończyć wreszcie z bałaganem w rolnictwie? Bo chodzi nie tylko o nawozy. Ale to jest początek do tego, że będą problemy z innymi produktami, przy których te nawozy się wykorzystuje. Za 3 miesiące możemy się dowiedzieć, że nie będzie gdzie sprzedać zboża, bo zboże pochodzące z innych krajów – albo tych, w których już teraz jest – będzie bardziej konkurencyjne od zboża polskiego. Chodzi o to, żeby pan powiedział – mamy pomysł, to i to chcemy zrobić, to i to wtedy zrobimy. A nie tylko obietnice. Bo świetnie obiecujecie. Rolnicy są zdumieni, jak słyszą to, co słyszą od ministra rolnictwa i od poszczególnych posłów na wsiach – że to jest rząd, który najwięcej zrobił dla polskiego rolnictwa. Wręcz przeciwnie. Ja uważam, że to, co się w tej chwili dzieje, jest po prostu zwyczajnym skandalem. Niech każdy to przyjmie, panowie ministrowie, na własne sumienie. Co rolnicy powiedzą wam za 3 miesiące? Czy znowu staną przed resortem? Czy może inne miasto wybiorą i będą protestować? No przecież nie na tym polega rola. Dzisiaj z tego, co produkujecie – z nawozów i innych środków produkcji – zysk macie tylko wy. Rolnicy do tej pory mają stratę, mają ogromne kredyty, które muszą spłacić – między innymi także za nawozy. Nie wspomnę o tych, o których pan wspominał, co dalej są waszymi pośrednikami. Bo ci to są w większości bankruci. Jak zamierzacie pomóc? Czy w ogóle myślicie o nich? Czy to tylko będzie następna grupa, która odejdzie w zapomnienie? Odpowiedzcie państwo – niekoniecznie teraz, ale piśmie, co zamierzacie zrobić, żeby ustabilizować ceny na rynku gazu i na rynku nawozów?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytanie – pan poseł Jacek Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wydaje się, że zadawałem proste pytania. Ale po zadam je po raz trzeci – z taką sugestią, żebym otrzymał odpowiedzi na piśmie. Po pierwsze, jakie było stanowisko rządu polskiego w sprawie ceł na nawozy znoszone, kiedy rok temu była ta kwestia omawiana na Radzie do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa?

Po drugie, czy rząd polski, widząc, że następuje import tanich nawozów, zareagował w jakiś sposób – czy zwrócił się do Komisji Europejskiej z tym problemem?

Trzecia rzecz. Ponieważ pan prezes Hinc powiedział – i to jest zgodne z prawdą – że niedługo skończy się termin tego bezcłowego obrotu tymi nawozami, pytam pana ministra rolnictwa, jakie będzie stanowisko rządu polskiego w sprawie przedłużenia braku tych ceł lub też wprowadzenia ich ponownie? To chyba proste odpowiedzi. Ale ponieważ rozmijamy się często w tych odpowiedziach – można wygooglować sobie oczywiście – jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej proszę, żebym otrzymał poważną odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję. Strona społeczna teraz. Proszę bardzo.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Michał Zarzecki:

Dzień dobry, szanowni państwo. Michał Zarzecki, Podlaska Izba Rolnicza. Tak na początek mam pytanie do pana prezesa. Mógłbym sobie wygooglować, ale nie muszę, bo jestem rolnikiem i doskonale wiem, jaka była sytuacja w roku ubiegłym. Ale też mówimy, że wszystko jest winą wojny. Ceny nawozów rosły jeszcze przed wojną – już jesienią 2021 roku. Cena gazu również rosła. Mówicie państwo, że wzrost cen gazu jest powodem wzrostu cen nawozów. Tylko pytanie jest takie – jeżeli cena gazu wzrosła, to czemu w szybkim tempie cena nawozów, nawet tych wyprodukowanych w sierpniu 2021, również wzrosła? Gdy cena gazu spadała, cena nawozów bardzo powoli spadała i jeszcze nie spadła do poziomu z lat ubiegłych – chociaż cena gazu jest na poziomie z lat ubiegłych. Dlaczego w górę idzie tak szybko, a w dół idzie tak powoli? To takie pierwsze pytanie.

Do pana ministra Kołakowskiego również mam pytanie, jeżeli chodzi o sytuację dotyczącą dopłat. Nie wiem, czy państwo wiecie – albo może zapytam, czy wiecie – czym różni się rolnik z 31 marca i ten z 1 kwietnia? Chociaż kupili nawozy za tę samą cenę, ten z 31 marca otrzyma dopłatę, a ten z 1 kwietnia już nie otrzyma dopłaty. Dopłaty są do nawozów kupionych do 31 marca. Czyli jak rozumiem ministerstwo uważa, że rolnicy, którzy kupili po 1 kwietnia, nie są poszkodowani, chociaż kupili również za wysoką cenę.

Jeszcze jedno pytanie sobie zapisałem, bo tak słucham tego… O właśnie… Chodzi o Krajową Grupę Spożywczą. Bo pan minister Kowalczyk tym bardzo mocno się chwalił, że będzie dystrybucja poprzez Krajową Grupę Spożywczą. Zatem mam pytanie do pana ministra, jako że był również w ministerstwie za pana Kowalczyka – jak wygląda sytuacja w Krajowej Grupy Spożywczej? Ile tych nawozów sprzedała? Ilu rolnikom? W jakiej ilości? Ile punktów dystrybucyjnych miała Krajowa Grupa Spożywcza? I to chyba tyle…

Jeszcze na przyszłość – jeżeli będą przewidywane jakiekolwiek wzrosty ceny gazu, czy również będzie wstrzymanie produkcji? Co w przypadku wstrzymania? Czy również będzie problem tak jak w roku ubiegłym? Groziło to głównie nam rolnikom, ale też mleczarniom. Przez wstrzymanie produkcji był brak CO_2, brak suchego lodu. To powodowało ogromne zagrożenie dla nas rolników. Czy Grupa Azoty, Anwil, a może też ministerstwo, wspólnie myślą nad tym, co będzie w przyszłości, czy też myśli się tylko o dzisiaj i o wyborach?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan następny.

Prezes zarządu Małopolskiej Izby Rolniczej Ryszard Czaicki:

Przepraszam najmocniej. Ryszard Czaicki, Krajowa Rada Izb Rolniczych.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, państwo posłowie, oczywiście rolnicy najszczęśliwsi by byli, gdyby nie było dopłat do nawozu, gdyby nie było dopłat innych. Bo tutaj na poprzednim posiedzeniu słyszeliśmy, że rolnik ma 4700 do hektara i co się na to składa – 3000 na zboża, 500 do nawozu, 200 do paliwa, 1000 dopłat. Gdyby ceny tych nawozów były ustabilizowane, gdyby była ta cena pszenicy, powiedzmy 1200 zł, rolnik nie musiałby pisać tych podań, tych wniosków. Oczywiście jesteśmy w sytuacji wojny. Rozumiemy, że to się zachwiało. Ale była gra na rolnikach. Niestety muszę to powiedzieć. Jestem z Małopolski. W tamtym roku był u nas był problem z dostępnością nawozów. Saletra była za 4,5-5 tys. Był problem. Kolega ma duże

gospodarstwo. W tym roku zamówił sobie, oczywiście nie z Puław, ale z Grupy Azoty tira big bagów. Przywieźli mu. Ale ma podejrzenie, bo takie przykurzone… Delikatnie przeciera datę. Okazuje się – 20 luty 2022. Czyli była spekulacja tymi nawozami, proszę państwa. Wiemy, że w Niemczech polskie nawozy w pewnym okresie, były dużo tańsze. Pewnie wynikało to z kontraktów. Natomiast muszę potwierdzić, że gra była też z innej strony. Bo my jako krajowa rada dostaliśmy dużą ofertę zakupu rosyjskiego nawozu via Turcja, via Szwajcaria – żeby minąć Unię Europejską. I powiem tak – cena tyła o 60% niższa niż nawozów krajowych. Dlatego tutaj trzeba dążyć i robić wszystko, żeby uzyskać pewien poziom stabilizacji. Mówił o tym minister Ardanowski. Bo to jest najważniejsze. Ta huśtawka jest najgorsza. I to rozgoryczenie, bo ten kupił po 2000, ten kupił po 3000, ten w terminie się nie załapał, tamten nie wiedział… Proszę państwa, powinniśmy wszyscy robić wszystko, żeby to jak najbardziej spłaszczać, stabilizować i upraszczać. Bo ciągle idziemy w kierunku takiego… Potem rolnicy, proszę państwa, w telewizji… No tych pomocy jest tyle i potem o tych rolnikach się mówi – nażreć się nie możecie, nie wiadomo co wam dają, a wy jeszcze narzekacie. Dlatego boli ich serce, zwłaszcza tych, którzy intensywnie produkują. Zwłaszcza ci, którzy mają zwierzęta, intensywnie produkują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Członek zarządu Krajowego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona" Michał Sobczyk:

Dziękuję bardzo. Michał Sobczyk, Związki Zawodowe „Samoobrona". Proszę państwa, cały czas jest wachlowanie ceną gazu, wzrostem na samym początku i wahaniami na giełdach się cały czas nam tłumaczy cenę gazu. Teraz mam pytanie, czy kontrakty gazowe są codzienne, czy to są roczne, dwuletnie z wyprzedzeniem?

Miesięczne. Dobrze, dziękuję za tą odpowiedź…

Następna sprawa. Też chcę przytoczyć, że w pewnym momencie nie było wcale dostępności nawozów. Były na składach, było blokowanie sprzedaży. Rolnicy nie mogli ich zakupić. W tym momencie cena została wywindowana, później zostawały nam w droższych cenach sprzedawane te same, które leżały dalej na składach.

Mówi się cały czas, że rolnicy dostają dopłaty. My uważamy, że te dopłaty nie tylko rolnicy dostają, bo z nich korzystają też nas konsumenci – na zasadzie takiej, że ta żywność nie jest aż tak bardzo droga, jak powinna być. Jest taką obawą, że jeżeli – tak powiem brzydko – dorżniemy rolnictwo krajowe… A była taka ładna mowa podczas COVID-u, że ratujemy naszą żywność, że mamy swoją żywność. W tej chwili dożynamy to rolnictwo. Żywność będzie eksportowana do nas przez korporacje, które będą wiedziały, jak wydoić konsumentów – bo ta żywność nie będzie cały czas tania, tylko jej cena będzie wzrastała. Taka uwaga.

Ceny, które są w cennikach internetowych, nijak się mają do cen rynkowych nawozowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan jeszcze się zgłosił.

Dyrektor biura zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obsługi Rolnictwa POLSOR Piotr Godlewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy państwo, ja reprezentuję Polskie Stowarzyszenie Obsługi Rolnictwa POLSOR, czyli dystrybutorów.

Chciałem przedstawić jedynie stanowisko stowarzyszenia, czyli środowiska dystrybucyjnego, na sytuację, jaka jest w rolnictwie, jeżeli chodzi o nawozy. Pozwolę sobie je odczytać. „Polskie Stowarzyszenie Obsługi Rolnictwa POLSOR reprezentujące środowisko firm handlowych zaopatrujących rolników w środki do produkcji, z zatroskaniem obserwuje sytuację rynkową w obszarze produkcji i podaży nawozów w Polsce. Od jesieni ubiegłego roku prowadzona była kampania zachęcająca producentów rolnych do powstrzymania się od zakupu tak zwanych drogich nawozów od dystrybutorów, firm posiadających doświadczenie i profesjonalną infrastrukturę do obsługi rolników. Poli-

tyka zniechęcania rolników była realizowana przy jednoczesnym składaniu obietnic, że Krajowa Grupa Spożywcza udostępni wiosną niezbędne i tanie nawozy. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W firmach dystrybucyjnych oraz w mniejszych lokalnych podmiotach handlowych zaczęły piętrzyć się potężne zapasy magazynowe. Krajowa Grupa Spożywcza pomimo zapowiedzi obsłużyła rynek w stopniu minimalnym. Warto wspomnieć, że nawozy od krajowych producentów były i są nabywane zgodnie z długoterminowymi kontraktami. Regularne, comiesięczne odbiory określonych wolumenów przez dystrybutorów, czyli partnerów biznesowych, uwalniają producentów od nadmiernych zapasów, które ze względu na skalę produkcji trudno byłoby zmagazynować. Dzięki cyklicznym odbiorom nawozów dystrybutorzy zapewniają zakładom wsparcie w utrzymaniu ciągłości produkcji. Dystrybutorzy, a w konsekwencji kolejne podmioty handlowe, nabywały nawozy w oparciu o wysokie ceny, które w tym czasie obowiązywały. Producenci nawozów otrzymali wsparcie finansowe wynikające z nadmiernie wysokich cen gazu użytego do produkcji. Dystrybutorzy natomiast pozostali zapasami drogo zakupionych nawozów lub sprzedawali je ze stratą na poziomie 500-1500 zł na tonie. Musieli liczyć się ze stratą, chcąc pozbyć się nadmiarowych ilości w sytuacji pojawienia się tańszych nawozów z importu. Jednocześnie od czerwca aktualnie trwa planowanie i podpisywanie nowych kontraktów z krajowymi producentami. Jest to niezbędne dla utrzymania pozycji partnera biznesowego. Taka sytuacja niszczy małe i średnie firmy działające w obszarze zaopatrzenia rolników, których nie stać na ponoszenie strat. Osłabia również pozycję tych większych firm, które są gwarantem ciągłości współpracy z krajowymi producentami nawozów. Strat nie da się skompensować innymi towarami, ponieważ ogólnie w handlu rolnym funkcjonują dość niskie marże. Dzieje się to przy jednoczesnym braku zrozumienia, wręcz nieznajomości dalszej roli Krajowej Grupy Spożywczej w zaopatrzeniu rolników w nawozy. Środowisko dystrybucyjne odbiera te działania jako nieprzemyślane, nieracjonalne i wręcz społecznie niesprawiedliwe. Wprowadzony chaos na rynku nawozów pozwala na niekontrolowany napływ nawozów wyprodukowanych poza Polską lub nawet poza Unią, których ceny są znacznie niższe od krajowych odpowiedników. Znamy sprawę mocznika bez inhibitora. Rolnik mając na względzie opłacalność produkcji, wybiera ofertę nawozów tańszych. Ma to negatywny wpływ na popyt na nawozy krajowej produkcji. Ponadto ostatnie doniesienia medialne o tragicznej sytuacji finansowej czołowego krajowego producenta oraz zapowiedzi zmian właścicielskich wywołują surowe oceny i pogłębiają niepewność wśród klientów rynku nawozowego. Dlatego apelujemy o działania stabilizujące rynek nawozów, zaprzestanie manipulacji, zaniechanie decyzji, które paraliżują popyt na nawozy. Mówiąc o bezpieczeństwie żywnościowym kraju, nie możemy pominąć istotnego elementu, jakim jest zapewnienie podaży i bezpiecznego ekonomicznie zaopatrzenia rolników w nawozy.”

Od siebie dodam, że dystrybutorzy są sfrustrowani ze względu na sytuację, w której się znaleźli. Z pełnymi magazynami, z trudnościami ze zbyciem, z ogromnymi stratami. Jeden z członków mówi mi o poziomie 60 mln zł, jeśli chodzi o wartość nawozów. To są straty, które trudno będzie odrobić. Więksi przeżyją, ale mniejsze firmy… Proszę pamiętać, że w Polsce jest około 2,5 tys. podmiotów handlujących nie tylko nawozami, zaopatrujących rolników. Dla tych małych to może być koniec ich działalności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Stefan Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ja mam tylko króciutkie pytanie do pana ministra. Czy dysponujecie danymi, ile importowanych nawozów w 2022 roku i w pierwszej połowie 2023 roku wjechało do Polski? Dla samego przełomu lat 2022 i 2023 szacuje się, że to mogło być 700 tys. ton. Dobrze by było wiedzieć, ile takich nawozów wjechało w 2022 roku, ale też w pierwszym kwartale lub w pierwszej połowie 2023 roku. Bo tutaj się oczywiście zastanawiamy nad tym, jakie dopłaty dać, kto ma dostać te dopłaty, a z drugiej strony wjeżdżają nawozy z importu. Tak jak miały być przedstawiane listy przedsiębiorców, którzy sprowadzali zboże z Ukrainy, to warto by było też zobaczyć, kto te nawozy sprowadzał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo. Może poproszę pana prezesa o odpowiedzi w pierwszej kolejności, a potem pan minister uzupełni.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Ja może rozpocznę od tego, że faktycznie jeśli z tym googlowaniem zostałem źle zrozumiany, to jeszcze raz chciałbym podkreślić, że chodziło mi o precyzyjność. Bo taki lekki viral się zrobił… Nie użyję już nazwy tej firmy w wypowiedzi.

Chciałem zacząć wypowiedź od tego, że Grupa Azoty pojawia się na każde zaproszenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi czy innych komisji, rozmawiamy, przekazujemy informacje.

Było pytanie, jakie informacje przekazujemy. Te informacje, które w danym momencie w ocenie naszych prawników po prostu możemy przekazywać. W danym momencie to jest katalog. To nie jest tak, że jest jakiś jeden katalog. Sytuacja na rynku jest po prostu bardzo dynamiczna i o niektórych sytuacjach po prostu może mówić, a o niektórych nie możemy.

Chciałbym zacząć od odpowiedzi pani poseł Wcisło. Tutaj padł zarzut, że nie odpowiedziałem na pytania. Chciałbym podkreślić, że tych pytań jest tak wiele… A jak państwo wszyscy zadadzą pytania… Notuję te pytania i staram się odpowiedzieć.

Pierwsze pytanie pani poseł – dlaczego produkcja została wstrzymana? Uprzejmie informuję, że o tym, jak prowadzona jest produkcja, na jakim poziomie, decyduje zarząd każdej ze spółek. On podejmuje decyzję o tym, czy jest w stanie wyprodukować produkt, który potem jest w stanie sprzedać, przynajmniej z pokryciem kosztów stałych i zmiennych.

Dalej tak naprawdę najistotniejsza jest ta część popytowa. Bo my wyprodukowaliśmy, my informowaliśmy państwa o stanach naszych zapasów. Dlatego jak mówiłem na początku o tym, że nigdy nawozów nie zabrakło z Grupy Azoty… Nie zabrakło. Podaliśmy pełną listę dystrybutorów, po to, żeby każdy rolnik mógł obdzwonić każdego ogólnopolskiego dystrybutora Grupa Azoty. Bo to nie są dystrybutorzy regionalni, tylko to są dystrybutorzy, którzy na terenie całego kraju mogą prowadzić działalność. Oczywiście jeśli państwo mówią, że ceny u dystrybutorów są różne – one są różne i my sobie z tego zdajemy sprawę, że dystrybutorzy podejmują decyzje biznesowe na swoich rynkach. My nie mamy na to wpływu. Nie możemy ustalać marży dystrybutora na nasz produkt. Tego nie robimy. Oczywiście poza punktami dystrybutorów są też niezależne punkty handlowe, które też mają swoją politykę sprzedażową. I te ceny faktycznie na rynku się różnią? To jest element po prostu wspólnego europejskiego wolnego rynku, który tak funkcjonuje. My funkcjonujemy na takim rynku. Jeśli mamy umowy z naszymi dystrybutorami – one mają charakter niejawny, bo to są umowy strategiczne, handlowe. To jest też element naszej konkurencji z innymi producentami – o szczegółach tych umów po prostu z państwem nie mogę rozmawiać i nasi partnerzy też o tym nie rozmawiają. Ale to jest w biznesie po prostu normalne, że tego typu umowy mają charakter tajny, poufny, bo są źródłem przewag konkurencyjnych na rynku albo utraty tych przewag. Nie chcemy, żeby nasza konkurencja z nami wygrywała, my chcemy wygrywać z naszą konkurencję. W związku z tym oczywiście to są umowy bilateralne. Są strony, które do stołu siadają, rozmawiają o przyszłym sezonie nawozowym, o wolumenach, o wolumenach w miesiącach i jest, można powiedzieć, dobra wola obu stron, żeby te umowy zawierać.

Co kształtuje ceny? Ja już to wielokrotnie mówiłem – ceny kształtują koszty. My w danym momencie, jeśli produkujemy na drogich surowcach – bo to dotyczy nie tylko gazu, to dotyczy też fosforytów, fosforu, soli potasowej. To są surowce, które my też wykorzystujemy do produkcji nawozów wieloskładnikowych… One też kształtują się na rynku w sposób bardzo zmienny. To jest też pochodna. My musimy po prostu uwzględniać koszty i te koszty znajdują odzwierciedlenie w cenach produktu.

Tak że kończąc i odpowiadając na pytanie pani poseł precyzyjnie – zarządy każdej ze spółek podejmują decyzję o wolumenach produkcyjnych, o tym na jakim poziomie chodzi konkretna instalacja. Pani poseł w pierwszej swojej wypowiedzi powiedziała, że Grupa Azoty przeniosła produkcję melaminy do Tarnowa, tak?

Poseł Marta Wcisło (KO):

Nie. Że wstrzymała, a nie przeniosła.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Ale pani mówiła, że przeniesiono coś do Tarnowa…

Dobrze. Może się pomyliłem.

To informuję, że Grupa Azoty w Tarnowie nie produkuje melaminy. Melaminę produkuje wyłącznie w Puławach. Teraz na trzy linie pracują dwie linie melaminy. A to dlatego, że po prostu popyt i pytania klientów umożliwiły start tych instalacji. Te instalacje chodzą, w tym momencie produkują. Jest prezes Kowalczyk, który ze swoim zarządem musi podejmować decyzje. Tak samo jak ja w Tarnowie muszę podejmować decyzję o tym, jak poszczególne instalacje chodzą, w jakim czasie, czy wstrzymujemy, czy nie. To wszystko jest element kalkulacji ceny i też popytu na rynku. Bo naprawdę nie jest sztuką wyprodukować. W tym momencie produkujemy. Znamy się na tym. Mamy świetne produkty. Produkujemy. Ale jeśli po stronie popytu mamy problem, to tylko rosną nam magazyny i nas nie stać na to, żeby przechowywać towary na magazynie, bo to jest mrożenie gotówki. Szczególnie w sytuacji rynku, który spadał – bo ceny surowców spadały. Już opisaliśmy ten mechanizm. Stąd, szanowni państwo, kwota straty, o której rozmawialiśmy, to jest kwestia – to mówiłem na ostatnim posiedzeniu Komisji – przeszacowań magazynów. Bo jeśli wyprodukowaliśmy coś na drogim gazie...

Poseł Marta Wcisło (KO):

Ale my to wiemy.

Głos z sali:

Sprzedaliście po 5900…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Panie pośle, jakie 5900? Przepraszam bardzo. To nie my podaliśmy tę cenę i bardzo proszę precyzyjnie… Ja rozumiem, że państwo w nas personifikują cały rynek, ale my nie mamy 100% rynku nawozów w Polsce. To jest wolny rynek. Grupa nie ma 100% tego rynku. Naprawdę są też inni producenci. Ja rozumiem…

Dobrze. Kolejne pytanie dotyczące perły, zakładu wiodącego. Pani poseł, chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że dla mnie jako dla prezesa Grupy Azoty każdy pracownik Grupy Azoty jest wartościowy, ważny i stanowi element i źródło naszej przewagi konkurencyjnej. Ja rozumiem, że tutaj jest taka potrzeba, żeby podkreślić związek z Lubelszczyzną i że to jest bardzo ważny zakład na Lubelszczyźnie. OK, ja to rozumiem.

Tylko proszę mi pozwolić powiedzieć, że dla mnie każdy pracownik Grupy Azoty – z zakładu z Kędzierzyna, z Polic, z Siarkopolu, z Gdańska, z Tarnowa jest wartością tej Grupy. Jeszcze raz powiem, zakłady w Puławach są największym naszym zakładem. Mają najwięcej linii do produkcji.

Kolejna rzecz. Pani poseł, też odpowiadając precyzyjnie na pytanie – spółka giełdowa komunikuje się z interesariuszami poprzez raporty bieżące. My taki raport zamieściliśmy we wtorek w ubiegłym tygodniu, po podjęciu decyzji. Wcześniej nie mogliśmy tego zrobić – bo tej decyzji nie było. W momencie, kiedy podjęliśmy decyzję, poinformowaliśmy cały rynek w raporcie bieżącym o tym, co zrobiły trzy spółki. Podkreślam, trzy spółki podpisały umowę o zachowaniu poufności i rozpoczęciu procesu badania wartości. Due diligence – Grupa Azoty Zakłady Azotowe w Puławach… Na ten moment bardzo proszę nie dopisywać żadnych innych scenariuszy. Państwo idą trzy kroki za daleko. Na ten moment dokładnie jest to robione...

Głos z sali:

Antycypujemy.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

OK. Przyjmuję, że to jest antycypowanie. Natomiast podkreślam, że to jest precyzyjne, bo my z tego typu decyzji po prostu tłumaczymy się na giełdzie, na rynku kapitałowym. My komunikujemy to, co robimy. Musimy to robić, bo to jest ważne aktywo – tak jak powiedziałem, największe nasze aktywo. I rozmawiamy. Jeszcze raz powiem na koniec,

zarząd każdej ze spółek naszych – a podkreślam, że Puławy to jest spółka giełdowa – podejmuje autonomicznie decyzje o poziomie produkcji. Żadnej produkcji z Puław do Tarnowa nie przenieśliśmy.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Ja tego nie powiedziałam.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Nawet jeśli pani poseł tego nie powiedziała, to ja bym chciał to podkreślić. Nie przenieśliśmy żadnej produkcji z Puław do Tarnowa. Pani poseł, czy jeszcze na jakieś pytanie nie odpowiedziałem?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Pani poseł zadała też pytanie o zwolnienia.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Pan prezes Kowalczyk odpowie.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Jeszcze pytałam o znak towarowy. Dlaczego Puławy płacą takie duże pieniądze do Tarnowa? To jest dużym kosztem dla spółki. Chciałam zapytać o znak towarowy.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:

Ja wtrącę zdanie odnośnie zwolnień, bo to ostatnio jest taki głośny i gorący temat. Zrobiłem sobie takie zestawienie od stycznia. Nie zostało zredukowane żadne stanowisko pracy. Pani poseł mówi o przedłużaniu czy nawiązywaniu umów, które się skończyły, tych umów terminowych zawartych na czas określony. Z zestawienia, które sobie zrobiłem, wynika że od stycznia przedłużono czy nawiązano nowe umowy z pracownikami, którym się umowy skończyły. To dotyczyło 159 osób. Natomiast nie przedłużono umów 57 osobom. Zatem tutaj nie można mówić o redukcjach i zagrożeniu miejsc pracy. Chciałbym zdementować to, o czym się mówi, że 500 czy 700 miejsc pracy jest zagrożonych. To jest totalnie nieprawda i to jest manipulacja, pani poseł.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Jeszcze odpowiem w kwestii znaku towarowego.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

To są relacje między dwiema spółkami. Przepraszam. To są relacje, które są kształtowane. w ramach każdej grupy kapitałowej – co podkreślam. Wspólna marka, Grupa Azoty, stanowi gigantyczną wartość handlową w Polsce i za granicą. Gigantyczną wartość. Korzystanie z tej marki jest wartością dla każdej z naszych spółek. Każda z naszych spółek tę markę buduje. Ma swój CSR, prowadzi swoją działalność sponsoringową, charytatywną. Państwo to doskonale wiedzą. Przecież my te wszystkie imprezy nagłaśniamy. My tego nie chowamy. Państwo mają precyzyjne informacje, jak to wygląda.

Czy jest jeszcze jakieś pytanie, pani poseł, na które nie udzieliłem odpowiedzi? Słucham.

Poseł Marta Wcisło (KO):

W piśmie, które otrzymałam od państwa, pod którym podpisał się pan prezes zarządu i pan wiceprezes, czytamy…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Można nazwisko?

Poseł Marta Wcisło (KO):

Już. Oczywiście. Pan prezes Jacek Janiszek…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Z Zakładów Azotowych Puławy.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Tak. I pani wiceprezes zarządu Justyna Majchnerowicz…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:
Majsnerowicz.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Tak. Przepraszam. Czytamy: „W okresie od 4 maja 2022 roku do 4 maja 2023 roku nie przedłużono 47 umów zawartych na czas określony, rozwiązano 121 umów o pracę na wniosek pracowników". To jest do 4 maja. 9 maja została zwolniona kolejna grupa – nie pamiętam już, mówili mi związkowcy – kilkadziesiąt kolejnych osób zostało zwolnionych. To jest pismo…

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Pani poseł, ja już odpowiedziałem na to pytanie. To nie jest tak, że ktoś jest zwalniany. Są po prostu potrzeby bieżące, produkcyjne, administracyjne czy inne zakładu. Tam, gdzie jest zasadne kontynuowanie zatrudnienia, to zatrudnienie jest kontynuowane. W sytuacjach, w których nie jest zasadne, nie jest kontynuowane. To jest zwyczajna bieżąca odpowiedzialność za koszty stałe…

Poseł Marta Wcisło (KO):
Dobrze. To krótko… Rozumiem…

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Pani poseł, 3562 osoby pracują w „Puławach". Teraz liczba się zmienia – oscyluje to plus-minus kilkadziesiąt osób. Przy tej skali to jest naprawdę nie wiem, czy to jest procent… Jakby to matematycznie ująć, to jest niewielki procent, niewielka skala. To jest normalna, analogicznie do… To 1%, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Krótkie pytanie… Panie prezesie, czy są zagrożone miejsca pracy na liniach produkcyjnych, które są w tej chwili nieczynne?

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Pani poseł, nie są zagrożone i wielokrotnie to komunikowałem.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Czyli nie będzie zwolnień, tak?

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Nie będzie żadnych zwolnień, nie ma żadnych redukcji. Ani jedna osoba nie została zwolniona. Proszę nie mylić pojęć i proszę być precyzyjnym. Nieprzedłużenie umowy czy niezawarcie nowej umowy nie jest zwolnieniem pracowników, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Jeżeli umowa jest na czas określony i nie przedłuża się umowy o pracę, to nie jest to zwolnienie pracownika, panie prezesie?

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Nie.

Podsekretarz stanu w MAP Karol Rabenda:
Przepraszam, pani poseł. Przy tak dużym…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Pracownik jest potrzebny na dany okres.

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Rozumiem, że pani poseł nie prowadziła działalności gospodarczej...

Poseł Marta Wcisło (KO):
25 lat prowadziłam, proszę pana. I proszę mnie nie pouczać. Nie jestem prezesem partyjnym i nigdy nie byłam. To, co robicie w tej chwili z Puławami, to jest po prostu skandal.

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Proszę się przyjrzeć mojemu doświadczeniu w zarządzaniu.

Poseł Marta Wcisło (KO):
Widziałam pana doświadczenie, przestudiowałam życiorys. Partyjny jest świetny.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Pani poseł, na samym początku pani obraziła zarząd, mówiąc, że zarząd kłamie, tak że zwracam pani uwagę grzecznie...

Poseł Marta Wcisło (KO):
Oczywiście, że zarząd kłamie. Bo zarząd w piśmie mówi, że nie może udzielić informacji o znaku towarowym, że jest to informacja tajna, a na stronach publikuje oficjalną informację i nie jest to informacja tajna. Zatem zarząd kłamie – tak jak w tej chwili.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
To jest pani opinia. Zarząd ani przez moment nie skłamał…

Poseł Marta Wcisło (KO):
To są fakty. Tak jak przed chwilą… Ostatnie zdanie, panie przewodniczący. Pan prezes przed chwilą odpowiedział, że kwestia udzielenia informacji na zadane pytania, to jest integralna część zarządu danej spółki i jest to rzecz uznaniowa. Zarząd w danym momencie może, ale nie musi odpowiedzieć, w zależności od tego, jaka jest sytuacja. Przepisy jedno, a zarząd drugie. Tak w tej chwili wygląda sytuacja w Puławach. Rok temu byliśmy na kontroli i mogliśmy przeprowadzić kontrolę z koleżanką, panią przewodniczącą Niedzielą, a w tym roku, kiedy jest nowy, obecny zarząd – w pełni polityczny – już nie możemy wejść na kontrolę. Tak wygląda sytuacja, panie przewodniczący. Ja bym dzisiaj naprawdę nie siedziała tutaj i nie męczyła panów prezesów, gdyby odpowiedzieli konkretnie na zadane pytania – co dalej z Puławami? Co dalej z Azotami?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Proszę o odpowiedź.

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:
Pani poseł, pani mówi o pikiecie. Ja na pikiecie, która odbyła się około 2 miesiące temu, poprosiłem pana rzecznika, żeby wyszedł i zaprosił delegację. Nie dostał takiej szansy, został przez państwa obrażony i to państwo nie chcieli ze mną rozmawiać a nie ja z państwem – żeby być precyzyjnym.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:
A ja, jeśli można, chciałbym jeszcze usłyszeć, na jakie pytanie nie udzieliłem odpowiedzi? Prosiłbym, pani poseł… Nie chciałbym wyjść z tego miejsca…

Poseł Marta Wcisło (KO):
Panie prezesie, proszę mi powiedzieć, czy puławskie Azoty będą sprzedane innej spółce, czy zmieni się struktura własnościowa? Co dalej z Azotami?

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:
Podkreślam jeszcze raz – i już odpowiedziałem na to pytanie – szanowni państwo, tak wygląda prawo w Polsce, że tego typu informacje… Pani żąda ode mnie informacji, które są informacjami po pierwsze, cenotwórczymi, jeśli zostanie podjęta jakakolwiek decyzja. My swoje decyzje komunikujemy na rynku. Komunikacja wyraźnie mówiła o podpisaniu umowy o zachowaniu poufności. I mamy umowę o zachowaniu poufności, która jest przedmiotem publicznej dyskusji.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Oczywiście, że to jest odpowiedź pełna i nie może pani oczekiwać...

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:
Jeszcze na jakieś pytanie mogę odpowiedzieć? Bo nie chciałbym wyjść…

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję. Brak odpowiedzi to też odpowiedź.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie prezesie, krótko. Czyli jeżeli jest umowa poufności, to znaczy – i tak to czytam – że toczą się rozmowy. My tylko chcemy odpowiedzi – tak lub nie. Nic więcej.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Odsyłam… Panie pośle, chyba panie ministrze – o ile dobrze pamiętam… Dobrze pamiętam? Panie ministrze, pan doskonale wie na czym polegają umowy poufności. Bardzo proszę, żebyśmy może w szacunku dla polskiego prawa i interesariuszy rynku kapitałowego wyrażali się precyzyjnie. Po prostu są pytania, na których udzielenie odpowiedzi będzie możliwe po podjęciu decyzji.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Ostatnie pytanie, panie przewodniczący, do pana prezesa.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Niech pani pyta.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Panie prezesie, dlaczego zarząd puławskich Azotów nie chce wpuścić kontroli poselskiej na teren zakładu? A rok temu było to możliwe.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Pani poseł, uprzejmie informuję, że każdy zarząd spółki giełdowej działa w granicach prawa i na podstawie przepisów. I to jest moja pełna odpowiedź na zadane pytanie. Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

To znaczy, że posłowie nie mają nic do powiedzenia.

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:

Pani poseł, tylko doprecyzuję. Nie byłem w spółce w tym momencie, w którym pani poseł była. Nie byłem obecny. Chętnie bym przyjął. Natomiast przyjął panią pan prezes Janiszek. Dziś umówił się na przekazanie informacji. Informacje zostały przesłane i się nie stawił. Umówiliście się na przekazanie informacji i informacje zostały przesłane.

Poseł Marta Wcisło (KO):

I się nie stawił. Umówił się i się nie stawił. W Sejmie.

Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" SA Marcin Kowalczyk:

Pani poseł, pani wybaczy. Umówiliście się na przekazanie informacji. Informacje zostały przekazane w formie pisemnej.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Ja tylko pana poinformuję, że z nami się nie chciał spotkać, ale z europoseł Kruk spotkał się parę dni później.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Jeśli można – ostatnia odpowiedź. Pan prezes Janiszek był obecny na posiedzeniu lubelskiego zespołu parlamentarnego i precyzyjnie odpowiadał, zdaje się przez 2 godziny, na państwa pytania. Dwie godziny. Pani poseł, nie może pani powiedzieć, że nie odpowiadał na pytania. Odpowiadał precyzyjnie.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Również na tym posiedzeniu rozmawiamy już ponad 2 godziny i 15 minut. Pan minister chciał ustosunkować się? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozszerzając odpowiedź na pytania w drugiej turze, zadawane przez pana ministra Plocke, pana ministra Ardanowskiego, ze strony społecznej, przez pana Zarzeckiego… Szanowni państwo, tutaj były pytania, jakiej grupy będzie dotyczyć pomoc nawozowa. Poprzednio udzielono pomocy dla 418 tys. rolników,

ale też wiemy, że nie wszyscy rolnicy złożyli wnioski w poprzedniej edycji. Można szacować, że tych rolników będzie więcej o kilkanaście procent. Poza tym, tak jak wskazałem, tą dodatkową grupą są gospodarstwa do pierwszych 300 ha. Ale też chcę uzupełnić, że ta pomoc będzie też dotyczyć spółdzielni produkcji rolniczej oraz spółdzielni rolników. Stąd też ta zaplanowana kwota 4,7 mld zł. Przyjęte zostały te same zasady – 500 zł do gruntów ornych, 250 do użytków zielonych. Było to według opinii właściwe określenie tej stawki. Ta wysokość jest kontynuowana. Tu należy spodziewać się, że zostało to właściwie określone, ale nie sposób przewidzieć dokładnie, ilu rolników i na jaką wartość zawnioskuje o pomoc. To w tej kwestii pierwszej ministra Plocke…

Odnośnie wypowiedzi ministra Ardanowskiego – szanowni państwo, tu musimy faktycznie też brać pod uwagę sytuacje, jakie mogą wystąpić z produkcją nawozów mineralnych, ze stosowaniem, z wielkością, z rozporządzeniami, z projektami rozporządzeń Parlamentu Europejskiego, ale też Polski jako państwa traktatowego Unii Europejskiej. To jest bardziej złożone niż prosty rynek. Tu musimy brać pod uwagę bardzo wiele elementów aspektów prawa krajowego i unijnego.

Padło pytanie ministra Ardanowskiego odnośnie pomocy dla hurtowników, dystrybutorów. Resort rolnictwa pomaga rolnikom. Odnośnie przedsiębiorców adresatem pytania powinien być ktoś inny. Resort rolnictwa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wobec trudnej sytuacji – tu mówimy o kwestii nawozowej – w jakiej znaleźli się rolnicy.

Natomiast jakie należy podejmować działanie? Oczywiście działania są podejmowane. Coraz większa ilość rejestracji nawozów organicznych i nawozów organiczno-mineralnych. Mówimy o dobie rolnictwa precyzyjnego, rolnictwa inteligentnego z użyciem dronów. To wszystko ma na celu optymalizację zużycia nawozów sztucznych, kolokwialnie mówiąc. Na pewno należy kontynuować program regeneracji gleb, wapnowania. Nie jest to dzisiaj priorytetem Unii Europejskiej, bo Unia Europejska z wapnowaniem uporała się kilka dekad temu. Ale tutaj też jest ważne znaczenie ekoschematów. Jeżeli będzie właściwy odczyn gleb, będzie dużo mniejsze zużycie nawozów mineralnych. Wiemy o tym wszyscy.

Szanowni państwo, kolejna kwestia związana jest z hodowlą odpornościową roślin. Nie tylko na suszę. Te prace mają powodować, że rośliny przyszłości mają być bardziej odporne na wiele warunków atmosferycznych i innych. Tutaj te działania są kontynuowane. Instytuty naukowe, stacje badawcze mają wielki wkład pracy w tej kwestii.

Jeszcze kwestia pana Michała Zarzeckiego i terminów. Poprzedni program pomocowy określał termin do 15 maja 2022 r. Ten program jest od 16 maja 2022 roku, czyli kolejnego dnia po zakończeniu tamtego programu. Jest określona data do 31 marca 2023 r. Dlaczego 31 marca? Była propozycja końca lutego. Wniosek, z tego co pamiętam, panie przewodniczący, był składany w kwietniu. Składając wniosek do Komisji Europejskiej w kwietniu, trudno pisać datę majową.

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Michał Zarzecki:

Jeśli mogę – w kwestii zbożowej to nie jest problem. Sprzedaż do 30 czerwca… Jeżeli chodzi o nawozy, chyba też…

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Ja mówię o nawozach. Proszę pana, jeżeli wniosek był składany przez ministra rolnictwa w kwietniu, to tą datą, do której pomoc miała być udzielona to 31 marca. Na zdrowy rozsądek nie może być inaczej.

Jeszcze raz dlaczego ta kwota. Ta kwota była zgłoszona. Ta kwota uzyskała zgodę. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po raz trzeci chcę podkreślić, żadne państwo Unii Europejskiej w taki sposób nie pomogło własnemu rolnictwu. Ja wiem, że być może jest zapotrzebowanie polityczne czy ambicje niektórych posłów…

Chcę podziękować za wszystkie pytania – rozumiem, one są z troski o polskie rolnictwo. To wszyscy rozumiemy. Natomiast jeszcze raz należy powiedzieć, że z taką sytuacją jak w lutym ubiegłego roku nigdy nie spotkaliśmy się. Ja wiem, że będą padać kolejne pytania. Każdy chce się popisać, wyświetlić się na YouTubie, pokazać wyborcom. Ale to rządzenie, szanowni państwo jest trudniejsze, niż myślicie. Najłatwiej wyjść, podnieść rękę i kogoś zaatakować. To jest inaczej. Trzeba spojrzeć na sytuację prawną –

prawa unijnego, prawa krajowego – również na możliwości finansowe. Z tego miejsca chcę podziękować premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za jego pomoc dla polskiego rolnictwa. Za tą pomoc, która daje stabilizację polskiej wsi, stabilizację polskich rolników. Proszę tego nie negować. Rzeczywiście tej wysokości pomocy nie udzielono przez dziesiątki lat. Polska jest wyjątkowym państwem, które udziela tej pomocy. Inne państwa nie udzielają. Ale ta pomoc udzielana jest też dlatego, że jesteśmy państwem przyfrontowym. Szanowni państwo, zrozumcie, za naszą granicą wschodnią jest wojna, giną ludzie. To są rynki. Są tak wielkie zawirowania, że proszę zrozumieć… Szanowni państwo, ta sytuacja jest taka, jaka jest dzięki pomocy polskiego rządu, dzięki wielkiemu zaangażowaniu premiera Morawieckiego i zabezpieczeniu środków. Proszę, zrozumcie to.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Pani przewodnicząca Niedziela ad vocem.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałabym zadać pytanie. Gdy biorę pod uwagę to, że w pierwszej połowie 2022 roku spółka Azoty miała 1682 mln skonsolidowanego zysku netto i on był o 254 mln większy od poprzedniego roku, a przychód był 13 mld w porównaniu z 6 mld rok wcześniej, to widać, że zyskowność jest dużo większa. Pan tutaj mówił o tym, że przychodów było więcej… Nie. Zyskowność jest większa. Chodziło mi tylko o to, że nie uzyskałam odpowiedzi, jaka jest sytuacja finansowa spółki w Puławach w tej chwili – po tak dobrym pierwszym półroczu 2020 roku, gdzie naprawdę te zyski… Tutaj się troszkę wyzłośliwię – może pan wygooglować różnicę między zyskami a przychodami. Zyski były naprawdę dobre. Z informacji, których pan wtedy udzielał… I o tym mówiłam. Nie chcę, żeby pan tłumaczył mi, na czym polegają te małe reaktory atomowe – bo wiem, że są niesprawdzone i trzeba dużo pracy, żeby je wprowadzić. Pan pokazał bardzo szeroki zakres planów rozwoju, które ma firma. Ja byłam pewna, że jest to związane z tym, że państwo macie duże zyski. W tej chwili dowiadujemy się z informacji, że ta firma zaczyna prawie bankrutować. Zatem bardzo proszę o informację, w jakiej sytuacji finansowej jest w tej chwili firma. Bo z jakiegoś powodu pan zlecił badanie wartości firmy. Pan o tym mówił, że w tej chwili jest audyt, badania… Albo ja coś źle zrozumiałam. Dlatego bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Druga sprawa. Nie słyszałam – a może czegoś nie wiem, proszę mi powiedzieć – żeby firma Azoty Puławy mogła magazynować nawozy. Pan mówił o stanach magazynowych. Z tego co ja wiem z kontroli, na której byłam, wy nie możecie w ogóle magazynować, bo jest to bardzo niebezpieczne i waszymi magazynami są dystrybutorzy. Więc proszę nie mówić o stanach magazynowych… Albo mnie poprzedni prezes, który o tym mówił, wprowadził w błąd – że partnerzy biznesowi są jakby zabezpieczeniem możliwości produkcji, bo to od ich możliwości magazynowych zależy wasza produkcja. Pan tu kilkukrotnie użył stwierdzenia, że państwa magazyny były zapełnione. A to dystrybutorzy generalnie…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dwa pytania, panie prezesie. Niech pan odpowie.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

To od końca. Po pierwsze, posiadamy we wszystkich naszych lokalizacjach... Inaczej. Wszystkie nasze spółki, poza normalnymi magazynami, które schodzą z produkcji, mają też magazyny zewnętrzne. Nasze.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Jaki to jest procent?

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

My wynajmujemy magazyny zewnętrzne. Co więcej, częściowo dystrybutorom naszym płacimy za magazynowanie naszych nawozów. Płacimy. To wtedy jest nasz towar, który jest ulokowany w miejscach, w których ma zapewnione bezpieczeństwo. I stąd…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Jaki to jest procent produkcji?

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Przepraszam bardzo, pani poseł. To już jest za głębokie pytanie. Prosiłbym, żeby... Ja rozumiem…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

0,5% to żart, nie magazyny…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Przepraszam bardzo. To są już pytania, na które nie mogę w tym momencie odpowiedzieć.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie prezesie, mam jedno ciekawe pytanie do pana…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Proszę pozwolić panu prezesowi odpowiedzieć.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Ale jak panu odpowiem, to nie odpowiem…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Jeśli ktoś się zajmuje biznesem, to chyba to rozumie. To są naprawdę ważne i strategiczne działania. Wrażliwe dane. Bardzo proszę, panie prezesie, jakby pan mógł kontynuować.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Jeśli chodzi o poziom przychodów, to odnosiłem się do przychodów Grupy Azoty w roku 2021 i w roku 2022. To były dużo większe przychody. Natomiast zysk netto był niższy. mimo tak znaczących przychodów. Mogę te dane za chwilę przytoczyć precyzyjnie, jeśli jest taka potrzeba.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Nie ma potrzeby.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Marża EBITDA też była rok do roku niższa. W związku z tym tezy o nadmiarowych zyskach, które tutaj pojawiały się… Podkreślam, że nasze spółki, poza raportami kwartalnymi i półrocznymi, tak naprawdę rozliczane są w ujęciu rocznym. Poza nawozami produkujemy również tworzywa i chemię. Sezon gazowy trwa 1 października do 30 września, a sezon nawozowy od 1 lipca do 30 czerwca. Tak to po prostu wygląda. To się nie pokrywa z kwestią sprawozdań finansowych, które mają charakter… Jak oceniamy spółkę, głównie te wyniki roczne pokazujemy i one są kluczowe. Oczywiście, wyniki kwartalne też są ważne. Chciałbym podkreślić, że Grupa Azoty – i to pan prezes Marek Wadowski, odpowiedzialny za finanse, też podkreślał – ma pełną płynność, płaci swoje rachunki, nie ma przeterminowanych zobowiązań. Mówienie w tym momencie o tym, że Grupa Azoty upada, w związku z tym, że musiała dokonać przeszacowania własnych zapasów... Bo takie rzeczy się mówi… Bardzo bym prosił…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Przeszacowanie... Nie znamy takiego pojęcia.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

To jeszcze raz wyjaśnię. Jeśli wartość magazynów w czasie była wyceniana… Proszę? Jeśli wartość towarów wyprodukowanych – tych nawozów, o których rozmawiamy – na drogim gazie… Nawet jeśli one są zlokalizowane u naszych dystrybutorów i są niesprzedane, bo są na przykład w przechowaniu, czy są w magazynach zewnętrznych, to ich wartość obiektywnie na rynku zależy od aktualnej ceny rynkowej. Jeśli ta cena rynkowa spadła… A podkreślam to, bo to był temat tego posiedzenia Komisji – w pierwszym zdaniu tutaj była mowa i to nawet sobie zapisałem… Bo to jest też nieprawdziwa

teza. Huśtawka… Ze strony Grupy Azoty chcę podkreślić, że od stycznia były trzy obniżki cen nawozów. Ta przysłowiowa saletra, która jest, można powiedzieć, punktem odniesienia z ceny 2920-2930 zł w styczniu spadła o ponad połowę. I w związku z tym musieliśmy urealnić wartość tych zapasów, które mamy, które się po prostu nie sprzedały. A prawda jest taka – i to państwo też wiedzą – że ten import ze Wschodu, z południa Europy, z Ameryki, z różnych kierunków do Europy wpływa po tym jak zdjęto cła. To już tłumaczyłem i nie chcę do tego wracać. W związku z tym nie wiem, czy byłem precyzyjny, jeśli chodzi o przychody, o marżę EBITDA o wynik netto…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ja mam tu dwie liczby…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Mówię o Grupie Azoty S.A. – o całej grupie kapitałowej.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Tak. Spółka Azoty miała 1,6 mld skonsolidowanego zysku w pierwszej połowie 2022 roku. Ten skonsolidowany zysk w porównaniu z 257 mln rok wcześniej… Czyli w rok wcześniej przez pół roku mieliście 257 mln, a później było 1,6 mld…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Sytuacja się zmieniała.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Daj mi dokończyć.

Natomiast przychody, czyli to, czym obracaliście, to było 13 mld w tym pierwszym okresie 2022 roku, a poprzednio było 6 mld…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

A w 2022?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

W 2022 było 13 mld – w pierwszej połowie. A w 2021 było 6 mld.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Ja bym jednak prosił, pani poseł, żebyśmy odnosili się do sprawozdań całorocznych. Oczywiście takim najbardziej spektakularnym, można powiedzieć, dowodem na manipulowanie danymi jest odnoszenie się do wyników wyłącznie z pierwszego kwartału. W biznesie nawozowym to był zawsze najlepszy kwartał dla wszystkich firm, dlatego że sezon nawozowy zaczyna się od 1 marca. Wtedy jest ten szczyt sprzedaży.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale drugi szczyt jest po dopłatach. Tak samo kupuje się w październiku.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

To jest decyzja biznesowa rolników.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

To ja mam pytanie – co takiego się wydarzyło, że w takim razie do końca roku? Nie mam przed sobą danych rocznych tej grupy. Proszę mi powiedzieć…

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Pani poseł, czuję się troszeczkę jak na przesłuchaniu. Jeszcze raz odsyłam do sprawozdania finansowego. Tam wszystkie elementy są precyzyjnie...

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Wygoogluję.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Nie powiedziałem tego. Unikam tego słowa.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie prezesie, bardzo panu dziękuję. Panu ministrowi również…

Członek Podlaskiej Izby Rolniczej Michał Zarzecki:
Panie przewodniczący, można ad vocem?

Poseł Stefan Krajewski (KP):
Chcę powtórzyć moje pytanie odnośnie tego importu, bo pan minister nie odpowiedział. A mam takie informacje, że prominentni działacze PiS-u jeździli po różnych firmach i proponowali, że importowane są dużo tańsze i można to rozprowadzić wśród rolników.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Panie pośle, to są insynuacje. Proszę nie używać słów „działacze PiS-u". Jeśli pan ma imię i nazwisko, to proszę powiedzieć. I wtedy mówimy sprawdzam. A nie działacze… Co znaczy działacze? To jest insynuacja.

Poseł Stefan Krajewski (KP):
Pytam o wielkość importu.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):
Proszę państwa, nie wiem, czy wszyscy zdajemy sprawę z tego, że w tej chwili ogląda nas kilka tysięcy rolników. Naszym zadaniem nie jest wprowadzanie niepokoju. Powiedział pan – i sprawdziłem to, że w dużych i bardzo dużych hurtowniach powodem kłopotów pana zakładu jest całkowity zanik popytu, utrata sprzedaży. Prawie całkowity. Wyobraźcie sobie państwo, jak rolnicy nas słuchają w tej chwili – głównym powodem popytu jest oczekiwanie na cenę, na jeszcze większą presję cenową. Stąd zadałem panu przewrotne pytanie – przy jakiej cenie pan wyszedłby na zero? To jest oczekiwanie… A jeśli pan nie odpowie na to pytanie, to pana zadaniem jest, wiedząc to, o czym teraz powiedziałem, uspokoić rynek rolny i rolników. Bo w tej chwili oni są zaniepokojeni tą sprawie. Nie jest źle z firmą, nie ma plajty – mnie osobiście na pan uspokoił, mówiąc, że jest płynność, że nie ma zaległości finansowych i tak dalej. To na tej sali musi wybrzmieć, a nie, że się rozchodzimy z wiedzą, że jeden z największych polskich zakładów azotowych ma mega kłopoty finansowe. Tak nie możemy się rozstać…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Takie coś nie padło. Padły tylko pytania w celu wyjaśnienia. Pan prezes udzielił precyzyjnej informacji.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):
Bardzo poważni hurtownicy mi powiedzieli, że głównym powodem jest popyt. W tej chwili rolnicy wstrzymali zakupy.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Brak popytu.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):
Oczekują na jeszcze niższe ceny. I prawidłowo, że oczekują. Ale ktoś musi to zdementować albo powiedzieć, że ta podwyżka będzie, ale nieduża. No nie wolno tak…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):
Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan prezes się ustosunkuje.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:
Szanowni państwo, my niezmiennie – i robimy to od wielu lat, również moi poprzednicy – mówiliśmy o tym wielokrotnie, że w takich zawirowaniach po prostu dywersyfikacja tych zakupów w czasie… W każdym momencie to jest decyzja biznesowa, również producentów rolnych. Z perspektywy Grupy Azoty jest istotne, żeby nawozy Grupy Azoty się sprzedały. To jest ważne. To jest dla nas najistotniejsze. Ważne jest również, żeby nasze nawozy miały właściwą jakość i to gwarantujemy. Nasza jakość jest, można powiedzieć, najwyższa, europejska. Dzięki jakości naszych nawozów mamy powtarzalność produkcji i skalę produkcji. Państwo to wiedzą. Ta marka jest sprawdzona. Mamy oczywiście zawirowania na rynku surowców, o czym mówiliśmy. To nie jest nasz wymysł. To wszystko jest publicznie dostępne. Sytuacja nie tylko Grupy Azoty, ale wszystkich europejskich producentów nawozów, jest trudna. Mówiłem o tym. Ta trudność wynika w głównej mie-

rze z surowców, ale również z regulacji, którym podlegają firmy produkujące chemię na terenie Unii Europejskiej. One są bardzo wymagające i kosztowne.

Szanowni państwo, transformacja energetyczna, której my musimy dokonać, to jest transformacja, która będzie bardzo kosztowna. My musimy zmienić źródła energii z węgla na inne, alternatywne źródła. Szanowni państwo, musimy się po prostu przetransformować bardzo szybko. I to przyspiesza. Moim zdaniem to, co się odbywa w tym momencie – przyspieszenie transformacji energetycznej – wymaga naprawdę pogłębionej refleksji. To jest jak szybka jazda samochodem i niewidzenie, że są wiraże. Na tych wirażach naprawdę można zrobić europejskiemu przemysłowi chemicznemu gigantyczną krzywdę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję panu prezesowi. Dziękuję panu ministrowi, który obchodzi dzisiaj 60. urodziny.

Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:

Wszystkiego najlepszego.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Wszystkiego najlepszego w imieniu prezydium Komisji. Serdecznie państwu dziękuję. Nie padł wniosek o odrzucenie informacji.

W związku z tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.